

Śpiewak Śląski



Rok założenia 1920

Rok LV Nr 1 (415) 2016

Decyzją Sejmu podjętą 31 grudnia 2015 roku Feliks Nowowiejski (1877–1946) stał się jednym z patronów roku 2016

Głosowało 411 postów. Nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Zdawano sobie sprawę, że znakomity muzyk – znany i ceniiony także poza granicami kraju – „...zawsze stał po stronie polskości i polskiej kultury”. Głosowaniu „za” sprzyjało też przekonanie „...o szczególnym znaczeniu dorobku tego wybitnego kompozytora, dyrygenta, pedagoga, organisty wirtuoza, organizatora życia muzycznego i szambelana pa-pieskiego”. Dano temu wyraz w tekście sejmowej Uchwały. Podkreślono w niej m.in., że „... był autorem wielu pieśni patriotycznych, które umacniały tożsamość narodową Polaków. W niepodległej Polsce brał czynny udział w tworzeniu i organizowaniu życia artystycznego. (...) Jego dorobek

wywarł wpływ na kulturę muzyczną całego świata, a w szczególności Polski....”

Znali Go śląscy śpiewacy-chórzyści. Śpiewali Jego utwory. Kompozytor bywał na Śląsku. Dyrygował własnymi utworami, dawał recitale organowe. Nazwiskiem twórcy firmowały swoją działalność niektóre śląskie chóry.

– Był kompozytorem warszawskim? Wielkopolskim? Śląskim? A może do świata należał? – zastanawiał się M. Józef Michałowski, autor biogramu twórcy muzyki do Roty Marii Konopnickiej. Biogram zamieszczono w „Księdze pamiątkowej jubileuszowego zjazdu śpiewaków śląskich”, wydanej z okazji pięćdziesięciolecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Więcej wewnątrz numeru.



Feliks Nowowiejski na fotografii z 1908 roku.
W tle pierwsza strona rękopisu opracowanej przez kompozytora orkiestrowej wersji Psalmu 136. Zbiory Biblioteki Narodowej

W numerze:

SŁOWO REDAKTORA

Herzlich willkommen... 3

WIELKIE KOLĘDOWANIE

Śpiewem głoszona radosna nowina... 4
Opłatek... 4
Adoracja... 5
Prześnięcie noworoczne do śpiewaków i muzyków Śląska... 6
Kolędowanie i nie tylko... 8
Misterium kolędowe... 9
„Skowronkowe” kolędowanie u świętego Nepomucena... 11
Ciekawe aranżacje kolęd w wykonaniu chórów... 13
Kolędy symfonicznie w Mikołowie... 14

POETYCKI KĄCIK „ŚPIEWAKA”

Przedwiośnie u wróbli... 14

TEMAT NUMERU

O „ślaskości” Feliksa Nowowiejskiego słów parę... 15

JUBILEUSZE

Dmucha już siedemdziesiąt lat!... 20
Dwadzieścia lat raciborskiego chóru młodzieżowego „Bel Canto”... 22

Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ZESPOŁÓW

Z rydułtowskim chórem „Cecylia” przez 2015 rok... 24
„Camerton” znów nagrodzony!... 25
Trzydzieste rekołacje chóru „Jutrzenka”... 26
XXXVIII Puchar im. Reinholda Tronta... 27

ROZMAITOŚCI

Spotkanie organistów... 28
Popraw swoje samopoczucie – zapisz się do chóru!... 28
Śpiewamy dla Adriana... 29
Refleksja miłośniczek chórów... 30

ROZMOWA „ŚPIEWAKA”

Taki pejzaż!... 31

WIADOMOŚCI SPRZED LAT... 32

W SKRÓCIE... 33



Młoda panna
miłej powierzchowności, dobrze wychowana, gospodarna i oszczędna,
z posagiem 100 tys. dol.
nie odda swej ręki i posagu, Panu, który zapomniał zapłacić prenumeratę „Śpiewaka” za miesiąc Maj. 2563 K.

Tak było 90 lat temu, w roku 1926.
Jest rok 2016: niepotrzebny posag ani opłacona prenumerata!

Dobrze wychowanym, miłej powierzchowności, gospodarnym i oszczędnym pannom młodym na wszelkie okazje w sezonie wiosenno-letnim poleca się
„ŚPIEWAK ŚLĄSKI”



Śpiewak Śląski

– kwartalnik Zarządu Głównego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr z siedzibą w Katowicach. Związek nasz jest spadkobiercą Związku Śląskich Kół Śpiewaczych założonego w 1910 roku. Pismo zaczęło się ukazywać w roku 1920. Nr 1 (415) 2016 przygotował do druku redaktor prowadzący – Andrzej Wójcik. Redakcja techniczna – Grzegorz Swoboda. Adres redakcji: 40-015 Katowice, ul. Francuska 12, tel./faks 32/259-90-39, e-mail: slaskschio@gmail.com.

Wszystkie materiały zamieszczone w „Śpiewaku Śląskim” pozyskiwane są od Autorów na warunkach honorowych. Materiały do publikacji przyjmowane są wyłącznie w formie korespondencji elektronicznej (dnajow@gmail.com) lub pocztą (dyskietka z tekstem, zdjęciami i wydruk).



KATOWICE
dla odmiany



Śląskie.
Pozytywna energia

Numer 1 (415) 2016 wydano dzięki środkom otrzymanym z funduszy Samorządu Województwa Śląskiego, Urzędu Miasta Katowice, Urzędu Miasta Chorzów, Urzędu Miasta Piekary Śląskie, Zarządu Głównego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz wkładu wolontariuszy, pracy społecznej członków ŚZChiO



SŁOWO REDAKTORA

Herzlich willkommen...

Przebrzmiały bliskie sercu, mocno zakorzenione w polskiej tradycji kolędowe śpiewy. W chóralnym czterogłosowym układzie wykonywane są podczas dorocznych adoracji Bożego Dzieciątka w panewnickiej bazylice. W radiu i w telewizji, w szkole i w domu można je usłyszeć. Bez nich nie ma świąt Bożego Narodzenia.

Przez otwarte zachodnie granice wiatry w naszą stronę wieją. Pędzą ciepłe, wilgotne, powietrzne masy. Nie dopuszczają śnieżno-mroźnej zimy, niegdyś tu zadomowionej. Tam zim od dawna nie ma. W publicznych miejscach nie śpiewa się kolęd. Boże Narodzenie? Przeżytek! Historyczno-folklorystyczna ciekawostka. A poza tym widok żłóbka i figury Dzieciątka obraża uczucia tych, co to – *herzlich willkommen* – mają prawo do gościnnego traktowania.

Europejczycy taktowni są i wrażliwi.

Przed laty doprowadzili do zakazu śpiewania *Roty* we wszystkich, także polskich szkołach Województwa Śląskiego. – Słusznie! – orzekł Felix Luis Calonder. Szwajcarski polityk, niegdyś Przewodniczący Górnośląskiej Komisji Mieszanej stwierdził, że pieśń ta „głosi wyłącznie negację”. Wielokrotnie powtarza się w niej słowo „nie”: „Nie rzucim ziemi...”, „Nie damy pogrześć mowy”, „Nie damy miana Polski zgnieść”, „Nie pójdziem żywo...”, „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”! A przecież Artykuł 133 Konwencji Genewskiej mówi o „nieużywaniu w szkołach żadnych środków naukowych, ani podręczników, które mogłyby obrazić uczucia narodowe lub religijne mniejszości”.

Teraz jest post. Czas pokuty, opamiętania i „Gorzkich Żali”.

Prawdziwi Europejczycy ich nie lubią. Może z powodu rytmu, przy którym demokratycznie nie da się podskakiwać.

Przez otwarte granice wiatry wieją, ciepłe, wilgotne...

Herzlich willkommen!



Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...
Powyżej: Feliks L. Calonder

Kolędowy sezon 2015/2016

Śpiewem głoszona radosna nowina

Zaczęło się to kolędowanie w Wigilię Bożego Narodzenia. Podczas pasterki. Tak było w Gierałtowicach i w wielu innych miejscowościach Śląska, w których działają amatorskie chóry i orkiestry. Można się o tym przekonać przeglądając np. strony internetowe zespołów i wpisy na Facebooku, do których dołączane są również zdjęcia. Korzystając z chwili wolnego, świątecznego czasu, zajrzeliśmy m.in. na stronę bardzo aktywnego w swoim środowisku chóru „Skowronek”. Dowiedzieliśmy się, że:

„Do tradycji gierałtowskiej parafii należy coroczny świąteczny koncert bożonarodzeniowy chóru „Skowronek”. Otwiera on uroczystości związane z narodzeniem Pana Jezusa. Co roku przed Pasterką chórzysci wychodzą przed ołtarz gierałtowskiego kościoła, by w sąsiedztwie stajenki głosić śpiewem radosną nowinę [...] Tegoroczną Pasterkę uświetniła również swoim występem orkiestra dęta”.

Przykładów kolędowej aktywności śląskich chórów i orkiestr także i w tym sezonie było takie mnóstwo, że trudno je zliczyć. Nie jest łatwo zebrać i relacjonować – choćby w największym skrócie – wszystkie tego rodzaju przedsięwzięcia. Dążymy jednak do utrwalenia możliwie pełnego zarysu dokonań składających się na sezon kolędowy danego roku. To, co udaje się zebrać przedstawiamy tu... przed Wielkanocą. Taki jest cykl produkcyjny „Śpiewaka Śląskiego”! I chyba nic tego nie zmieni. Nawet największa pilność w redagowaniu pozyskiwanych materiałów nie jest w stanie temu zaradzić. Jednak staramy się, by przegląd prezentowany na łamach naszego pisma miał układ w miarę chronologiczny.

Niedługo po Bożym Narodzeniu weszliśmy w Nowy Rok.

Drugiego stycznia, po wieczornej mszy świętej w kościele Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Łaziskach Dolnych pięknie kolędowała – wciąż jeszcze

będąc pod wrażeniem sukcesu dopiero co odniesionego w Pradze Czeskiej (o tym więcej na innym miejscu) – Grupa Wokalna „Camerton” z Łazisk Górnych. Swoją sezon kolędowy śpiewacy z Łazisk rozpoczęli wszelako 27 grudnia w tyskim kościele pod wezwaniem Świętej Rodziny. Tam też wystąpili ponownie 24 stycznia. Po drodze, dokładnie 17 stycznia 2016, przy współudziale Chóru Dziecięcego „Giocoso” Szkoły Podstawowej nr 1 śpiewający kameraliści z Łazisk „zaliczyli” kolędowanie w kościele Matki Bożej Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych.

Nieco wcześniej, w Święto Trzech Króli, w sali prób przy Młodzieżowym Domu Kultury nr 1 w Zabrze Mikulczycach już po raz czwarty, w niewątpliwie miłej atmosferze kolędowej z rodzinami i przyjaciółmi spotkali się byli i obecni chórzysci zespołu Resonans con tutti... Oficjalne, XXII Zabrzeńskie Spotkanie Kolędowe „Resonansu” odbyło się w niedzielę 24 stycznia w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Zabrzu Mikulczycach. W tym wydarzeniu uczestniczyły ponadto zaproszone chóry: „Permonik” z Karwiny w Republice Czeskiej, „Modus Vivendi Cameralis” z Katowic oraz „Cantabile” z Dobrzewa Wielkiego.

Zapowiedzią kulminacji tegorocznego sezonu kolędowego w wymiarze ogólnozwiązkowym – był

Oplątek

Piątek, 15 stycznia 2016. Zaokienny zmierzch zapowiada bliskie zakończenie krótkiego zimowego dnia. W siedzibie Zarządu Głównego ŚZChiO trwa oplątkowe spotkanie. Poprzedziło je krótkie zebranie Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, zwołane celem omówienia kilku ważnych spraw bieżących. Wśród gości oplątkowego spotkania ks. bp Marek Szkudło, wiceprezydent Katowic Mariusz Skiba, córka Józefa Świdra – kompozytora i przyjaciela śląskich śpiewaków – Magdalena Świder-Śnioszek, z mężem. Śpiew kolęd, oplątek, życzenia... Jak zwykle w takich razach.

– Chciałabym podzielić się z Pań-

stwem fragmentami odnalezionych niedawno zapisków mojego Ojca – mówi pani Magdalena.

Czyta.

Słuchacze ulegają wzruszeniu. Odnoszą wrażenie obecności autora *Zapisków*, który w minionych latach rzeczywiście bywał wśród nich przy podobnych okazjach. Odczytywany fragment spina w swojej treści dwa bardzo do siebie podobne wydarzenia. Oddziela je od siebie gruba na niemal ćwierćwiecze kurtyna czasu. Ale po jednej i po drugiej stronie widać, a może i słysząc te same osoby:

1993

30 grudnia

Wczorajszy *opłatek* w Związku Chórów (...).

Najlepiej wypadło duchowe przemówienie ks. Reginka – o człowieku-witrażu, pogrążonym w mroku, który dopiero oświecony przez słońce-Boga daje blask. Ks. Reginek jest kapłanem śląskich chórzystów – tego chyba nie było nawet w dobrych przedwojennych czasach.

(...)

Z Elą Śladkowską wspominaliśmy dawniejsze *opłatki*. Pamięta nawet gdzie siedziałem na *opłatkach* jeszcze za Stahla i Kistorza. Ona tym autentycznie żyje, jak kiedyś żył chórami Fojcik, jej mentor i historyczna postać śląskiego śpiewactwa. Ale Fojcik był z tamtej epoki, kiedy śpiewanie w chórze było świętym i patriotycznym obowiązkiem.

Czy zostanie coś po mnie w tym ruchu? O Fojciku będzie się zawsze czytać w kregach śląskich działaczy-chóromanów. Wiechowicz, jak wynikało z referatów na niedawnej krakowskiej sesji, działał z całą pasją i zaangażowaniem nad podniesieniem poziomu śpiewactwa polskiego. Jestem z tym ruchem związany od trzydziestu lat – wykreowany niegdyś przez samego Fojcika i Ligęzę – też dyrektorowałem artystycznie, ale zostaną po mnie chyba tylko niektóre piosenki, jeśli jeszcze będą chwytać za serce w przyszłości. Niepewne to, bo modni w swoim czasie Wiechowicz, Stoiński, Gawlas dziś są zaledwie nazwiskami wymienianymi przez działaczy, a nie autorami modnych niegdyś kawałków chóralnych. Szkoda, że nie zagadnąłem ks. Reginka o zapotrzebowanie na chórowy śpiewnik kościelny, jaki miałbym ochotę zrobić po opracowaniach kolędowych.

Adoracja

W sobotę, 16 stycznia 2016 roku, śląskie chóry z Orkiestrą Tauron Wytwarzanie spotkały się na dorocznej adoracji Żłóbka Jezusowego w panewnickiej bazylice. Adoracji, która wedle rachuby prowadzonej przez prezesa Warzechę odbywała się po raz dwudziesty czwarty przewodniczył ks. bp Adam Wodarczyk. Poruszające rozważania przygotował ks. prof. Antoni Reginek. Z ambony śpiewem zbiorowych chórów kierował dyrektor artystyczny Związku, Krzysztof Karol Kaganiec.

Jak było? Było pięknie. Było wzniosłe. Było...

Jakich by tu jeszcze określeń nie użyto, żadne z nich nie odda w pełni atmosfery tego wydarzenia. Lepszym rozwiązaniem jest obejrzenie i ewentualne odnalezienie siebie na zdjęciach naszego druha, Feliksa Sokoły...

Uczestnicy Adoracji

- Chór Mieszany „Bel Canto” Chudów z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Echo” Łaziska Górne z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany TS „Dzwon” Orzesze z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Wanda” Łaziska Dolne z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Harmonia” Mikołów z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Słowiczek” Popielów z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Jutrzenka” Ornontowice z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany TS „Modus Vivendi” Katowice-Piotrowice z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Polonia” Bieruń z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Skowronek” Gierałtowice z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Ogniwo” Katowice z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Harmonia im. W. Smołuchy” Bieruń z Pocztem Sztandarowym
- Chór Mieszany „Cecylia” Kochłowice z Pocztem Sztandarowym

- Chór Mieszany „Zorza” Wry
- Chór Męski „Hejnał” Katowice-Piotrowice
- Chór Kameralny „Fermata” Katowice
- Chorzowski Chór „św. Floriana” Chorzów
- Chór Mieszany „Magnificat” Świętochłowice – Chropaczów
- Chór Mieszany „Gloria” Żory
- Chór Mieszany „Milenium” Mysłowice – Dzieńkowice
- Chór Mieszany „Harmonia” Kobiór
- Chór Mieszany „Laudemus Mariam” Gliwice
- Chór Mieszany „Seraf – Barbara” Chorzów
- Delegacja Zarządu Okręgu Wodzisławskiego ŚZChiO
- Orkiestra Dęta „TAURON WYTWARZANIE S.A.” O. Elektrownia Łaziska w Łaziskach Górnych

- ◆ Poczet Sztandarowy Chóru Męskiego „Echo” Biertutowy
- ◆ Poczet Sztandarowy Chóru Mieszanego „Jadwiga” Radlin
- ◆ Poczet Sztandarowy Chóru Mieszanego „Moniuszko” Czyżowice
- ◆ Poczet Sztandarowy Chóru Mieszanego „Lutnia” Chorzów
- ◆ Poczet Sztandarowy Chóru Mieszanego „Seraf” Rybnik
- ◆ Poczet Sztandarowy Śląskiego Chóru Górniczego „Polonia Harmonia” Piekary Śląskie
- ◆ Poczet Sztandarowy Zarządu Głównego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach



Co roku przed Pasterką chórzysci „Skowronka” wychodzą przed ołtarz gierałtowskiego kościoła, by głosić śpiewem radosną nowinę

Przesłanie noworoczne do śpiewaków i muzyków Śląska wygłoszone w czasie XXIV Adoracji Bożego Dzieciątka przy Żłóbku w Bazylice Ojców Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach 16 stycznia 2016

W tym sakralnym pięknym miejscu w scenerii wyjątkowego Żłóbka Jezusowego jednoczymy się corocznie by wspólnie adorować Boże Dzieciątko.

Minął rok 2015. Rok 105-lecia Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, również Jubileusz 150-lecia Miasta Katowice, a także 90-lecie Diecezji Katowickiej Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Przeżyliśmy go i zachowamy w pamięci udane przedsięwzięcia. Był to czas niespodziewanie trudny, kojarzony z wyrzeczeniami i rezygnacjami, które jednak nie zdołały zatrzymać nas w drodze do realizacji zamierzeń.

Nierzadko przyszło nam liczyć jedynie na własne siły, odpowiedzialność, entuzjazm i radość każdego i każdej z nas.

Dzisiaj jesteśmy tu, by podziękować Bożemu Dzieciątku za odebrane łaski. Pragniemy też złożyć świadectwo wiary manifestowanej przez zespoły Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr w świątyniach oraz w innych miejscach aktywności organizacyjnej i artystycznej.

W czasie tej Adoracji prosimy Boże Dziecię o błogosławieństwo w realizacji zamierzeń na rok 2016, które są równie ambitne jak w roku ubiegłym.

Do tego potrzeba wsparcia i czynnego udziału każdego członka Związku, dalszej odpowiedzialności, entuzjazmu i radości uczestniczenia w planowanych przedsięwzięciach, spośród których do najważniejszych należeć będą:

- kwiecień – czerwiec. Walny Zjazd Sprawozdawczy Delegatów Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach w Bibliotece Śląskiej w Katowicach
- 21 maja VI Ogólnopolski Festiwal Pieśni Eucharystycznej „O, Salutaris Hostia” w Kościele Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Katowicach Piotrowicach

- 11 czerwca, XXIV Górnos Śląskie Prezentacje Chórów i Orkiestr im. Rajmunda Hankego w Górnos Śląskim Parku Etnograficznym „Skansen” w Chorzowie
- 18 września, XII Pielgrzymka Chórów i Orkiestr Górno Śląska do Matki Boskiej Piekarskiej w Piekarach Śląskich
- październik, XXIV Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” oraz XXI Międzynarodowa Nagroda Prezydenta Miasta Katowice im. Stanisława Moniuszki w Bielsku Białej
- 8–9 października, II Ogólnopolski Festiwal „Cantus” im. Józefa Świdra w Katowicach
- wydanie potrzebnych materiałów nutowych, folderów oraz 4 numerów „Śpiewaka Śląskiego”

Podobnie jak w ubiegłym roku, także i podczas trwającej jeszcze Adoracji prosimy Boże Dziecię o zdrowie, o siły duchowe i fizyczne potrzebne każdemu w codziennym bytowaniu i w wypełnianiu śpiewaczo-muzycznej misji. Nie zapominajmy o młodzieży: zróbmy wszystko, aby nasze dzieci i wnuki włączyły się w przeżywanie radości muzykowania.

W imieniu Zarządu Głównego
Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr

Feliks Sokoła – pierwszy wiceprezes
ks. prof. dr hab. Antoni Reginek – kapelan
Andrzej Wójcik – sekretarz
Barbara Liczberska-skarbnik
Krzysztof K. Kaganiec – dyrektor artystyczny
Eleonora Śladkowska – kierownik biura
Roman Warzecha – prezes

Fotoreportaż Feliksa Sokoły



Przed stopniami ołtarza stanęły poczty sztandarowe chórów



Piękna jak zawsze panewnicka betlejka w całej okazałości



Miejsca w ławkach zajęły sopran...



W głębi, po drugiej stronie usadowiły się alt...



Nie wiadomo dlaczego miejsca przewidziane dla tenorów po części okupowały panie



W basach także pań nie brakowało...



Towarzyszyła śpiewom zbiorowym i po Adoracji pod dyktando Bogusława Plichty z krótkim koncertem wystąpiła Orkiestra Dęta Tauron Wytwarzanie



Oprócz kołędowych śpiewów wspólnych podczas Adoracji prezentowały się chóry okręgu mikołowskiego. Na zdjęciu Chór Mieszany „Harmonia” z Mikołowa. Dyryguje Elżbieta Krusz



Adoracji przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Adam Wodarczyk



Już po Adoracji. Od lewej: prezes R. Warzecha, B. Plichta, ks. prof. A. Reginek

Kolędowanie i nie tylko...

Rok po roku przychodzi ten radosny czas, kiedy rozbudzamy nasze umysły i kierujemy swoje zainteresowania w stronę znanego tematu jakim jest Boże Narodzenie. W grupach twórczych, jakimi są chóry, *schola*, teatry, kółka teatralne w różnych obsadach i wieku, trwa ożywiony okres, wydłużony o czas przygotowania repertuaru poprzez okres kolędowania aż do święta Zwiastowania Pańskiego, czyli Matki Bożej Gromnicznej. I tak co roku słuchamy koncertów kolęd w telewizji, radiu, w kościołach na placach i w wielu innych miejscach... Słuchamy i śpiewamy utwory znanych kompozytorów, a także bezimiennych twórców ludowych. Słuchamy tego, co ktoś tworząc w danym okresie, chciał poprzez kolędę przekazać. Na pierwszy plan oczywiście nasuwa się wielka radość i zaskoczenie z faktu Narodzenia Jezusa. Dalej następuje rozpatrywanie sensu Jego przyjścia na Ziemię – kim ja jestem dla Niego kim On jest dla mnie. Występują w kolędach i pastorałkach również treści patriotyczne, które lud uciemiężony chciał przedstawić matemu, lecz wszechmocnemu Panu.

Zdarza się niekiedy, że w tydzień po kolędowaniu zaczyna się Wielki Post. Trudno się z szybkim przemianami tematu Bożego Narodzenia pogodzić. Dobrze jest jednak, gdy na każdy ze zmieniających się okresów liturgicznych spoglądamy, jak na odrębny obraz.

Minęło 25 lat od chwili, gdy pierwszy raz zmierzyłem się z tym tematem, za cel mając przygotowanie koncertu, w którym kolędowanie byłoby tylko częścią pewnej całości. I tak pod różnymi tytułami, jak na przy-

kład „Kolędowanie od A do A” tzn. od Adama do Alleluja, lub „Kolędowanie od A do Z” tzn. od Adama do Zmartwychwstania, przygotowane zostało pierwsze kolędowe *Misterium*. Z Akademickim Chórem Politechniki Śląskiej – wtedy również pod kierownictwem artystycznym Krystyny Krzyżanowskiej Łoboda – zrealizowaliśmy tournée, podczas którego efekty wspólnej pracy prezentowano słuchaczom w Niemczech, Belgii, Holandii i Francji i oczywiście w Polsce. Obecnie, z nieco udoskonalonym scenariuszem i z udziałem nowego dla mnie zespołu, jakim jest Chór Katedralny przy parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach, *Misterium* wystawione zostało już trzykrotnie (sezon 2014/15 i 2015/16). Tę nową wersję zatytułowałem tak, by jak najwyraźniej wskazać, iż moim zamiarem twórczym było ukazanie narodzenia Jezusa, jako części Historii Zbawienia.

W nastrój bożonarodzeniowego *Misterium* wprowadza *Wstęp* narratora przywołujący odpowiednie fragmenty Pisma Świętego. Rozwijająca się następnie akcja tworzy treściowo i scenicznie zespolone z sobą przedstawienia wydarzeń i sytuacji biblijnych, takich jak: Adam i Ewa w Raju, Proroctwo Izajasza, Zwiastowanie, Aniołowie i Pasterze, Narodzenie Jezusa, Król Herod i Trzej Mędrcy, Ucieczka do Egiptu, Wspomnienie Życia i Męki Chrystusa, oraz Zmartwychwstanie.

Najbardziej rozbudowaną część tak skomponowanego koncertu-misterium stanowią pastorałki wyśpiewane przez pasterzy i aniołów oraz wykonywane przez Chór Katedry Gliwic-

kiej kolędy w opracowaniu Jana Małkiewicza. Ponieważ treść wielu niekiedy kilkunastozwrotkowych utworów przedstawia te same lub podobne do siebie motywy gwiazdy, pasterzy, aniołów i zapowiedzi śmierci Jezusa, tak dobrano następujące po sobie utwory, by w przedstawianej akcji nie występowały niepotrzebne nawroty. Dla uzyskania zamierzonego efektu konieczne było niekiedy wprowadzenie daleko posuniętych skrótów, a nawet wyboru z większej całości odpowiedniego fragmentu o rozmiarze na przykład połowy zwrotki. Tak więc nasze *Misterium* nie jest dziełem nowym, w pełni oryginalnym. Tworzywem jego jest celowo dobrany zbiór wątków z niezgłębionej skarbnicy Pisma Świętego, ogromnego zasobu pieśni kościelnych oraz polskich kolęd i pastorałek.

Zwieńczeniem całości jest utwór Edwarda Pałlasza *Matki Człowieczej Lament* oraz *Alleluja* z oratorium „Mesjasz” J.F.Haendla.

W realizacji koncertu-misterium o narodzeniu Jezusa w zakończonym niedawno sezonie kolędowym udział wzięli:

- Chór Katedralny parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach
- prowadzona przez Leszka Sojkę *Schola* tejże parafii
- soliści (członkowie oraz przyjaciele chóru i *scholii*)
- Anioły i Aniołki (członkowie zespołów i ich rodzin) – przygotowanie Tekla Herman (członkowie ww. zespołów)
- Bogdan Stępień – akompaniament organowy

- Konsultacje merytoryczne ks. dr Adam Kozak i ks. Adam Fabiański
- Pomysł, opracowanie i przygotowanie sceniczne – Izydor Płonka
- Kierownictwo artystyczne – prof.

Krystyna Krzyżanowska Łoboda
Ostatnia w tym sezonie prezentacja *Misterium* połączona z nagraniem płyty DVD odbyła się 24 stycznia 2016 roku w kościele św. Ducha

w Gliwicach-Ostropie.

Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie uda się wystawić *Misterium* w innych miastach naszego regionu.

Izydor Płonka



Wszyscy wykonawcy bożonarodzeniowego *Misterium* w kościele św. Ducha w Gliwicach-Ostropie



O bardzo ciekawym i pięknie zrealizowanym pomysle (niestety, „Śpiewak Śląski” nie był świadkiem tego wydarzenia) informowała swoich czytelników „Gazeta Rybnicka” w swoim pierwszym tegorocznym numerze. Dowiadaliśmy się tego również u zaprzyjaźnionego źródła.

Z panią Aleksandrą Raszyńską umawialiśmy się na dalszą współpracę, zainicjowaną przecież jakiś czas temu. W ubiegłorocznym, trzecim numerze pisma opublikowana została obszerna informacja o niej – młodej i utalentowanej artystce, córce Zygliny Lampert-Raszyńskiej – dyrygentki m.in., chóru „Spójnia” w Markłowicach. To właśnie Mama znakomicie zapowiadającej się śpiewaczki, skrzypaczki i dyrygentki była pomysłodawczynią oryginalnego widowiska muzycznego, które zaprezentowane zostało w rybnickim kościele oo. misjonarzy pod wezw. Królowej Apostołów...

Misterium kolędowe

Na zaproszenie chóru Regina Apostolorum i prowadzącej go Zygliny Lampert-Raszyńskiej, w kościele oo. misjonarzy pod wezwaniem Królowej Apostołów wystąpił Chór Akademicki im. prof. Jana Szyrockiego Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego (dawniej Politechniki Szczecińskiej). To jeden z najlepszych chórów akademickich w Polsce, laureat wielu konkursów i festiwali w kraju i za granicą. Jego założycielem w 1952 roku

był ówczesny student Politechniki Szczecińskiej, pochodzący z Łazisk Rybnickich Jan Szyrocki (ur. w 1931 r.), absolwent rybnickiej szkoły muzycznej. Był dyrektorem artystycznym chóru i jego dyrygentem aż do swej śmierci w 2003 roku.

Chór pod dyktando Szymona Wyrzykowskiego przedstawił *Misterium* kolędowe, oryginalne widowisko muzyczne w opracowaniu prof. Jana Szyrockiego. Chórzyści ►



Gliwickie *Misterium* – Śpiący pastuszkowie



Gliwickie *Misterium* – Święta Rodzina

► zaskoczyli publiczność nastrojowym wejściem ze świecami, niekonwencjonalnymi zmianami ustawienia czy wcieleniem się w tradycyjnych koledników z gwiazdą. Integralną częścią widowiska był występ gospodarzy, chóru Regina Apostolorum, który zaprezentował również

kilka kolęd. Występ zakończyła wspólnie odśpiewana kolęda „Bóg się rodzi” i wyjście w rytmie poloneza przy dźwiękach pastorałki „My też pastuszkowie...”. Publiczność nagrodziła śpiewaków owacją na stojąco.

(r)



Pod kierunkiem Z. Lampert-Raszyńskiej śpiewa Chór Mieszany Regina Apostolorum



Wszyscy wykonawcy kolędowego widowiska muzycznego w Rybniku

Zaczęło się tegoroczne wielkie koledowanie od pasterki w wigilijną noc Bożego Narodzenia. Tak było w Gierałtowicach... Do Gierałtowic wracamy za sprawą tekstu, który „Śpiewakowi Śląskiemu” ofiarował Tadeusza Puchałka.

„Skowronkowe” koledowanie u świętego Nepomucena

*Śpiew jest odpoczynkiem dla duszy i początkiem pokoju.
Uspokaja tumult i wzburzenie myśli, uśmierza gniew.*

Przygotowuje ludzi do miłości, łączy odstępców, godzi wrogów.

(Święty Bazyli Wielki 329* – 1 stycznia 379+)

W Polsce śpiewanie kolęd jest tradycją która na trwałe zapisała się w kalendarz nie tylko kościoła, ale wielu świeckich instytucji kulturalnych. Warto przy tej okazji przytoczyć słowa św. Augustyna: „Ludzie ucicie się śpiewać i tańczyć, bo aniołowie w niebie nie będą wiedzieli, co z Wami zrobić”. O muzyce i bogactwie jaki za sobą niesie ta sztuka wypowiadało się wielu filozofów, ludzi nauki i kultury, widać więc jak ogromne ma ona znaczenie w życiu każdego z nas – szkoda, że dziś klasyka odeszła nieco na plan dalszy. Ciągłe jednak trwa, bo jak powiedział Torquato Tasso włoski poeta renesansu: „Muzyka jest jedną z dróg, którymi dusza powraca do nieba”.

Organizatorem koncertu który odbył się 10 stycznia 2016 roku w kościele św. Nepomucena w Przyszowicach był Gminny Ośrodek Kultury w Gierałtowicach. Na koncercie obecny był Wójt Gminy Gierałtowice dr Joachim Bargiel oraz dyrektor GOK Gierałtowice pan Piotr Rychlewski. Koncert prowadziła Justyna Karwat –

Chór „Słowik” Przyszowice. W przygotowanie koledowania włączyła się parafia pod wezwaniem św. Nepomucena w Przyszowicach. Tradycyjnie wystąpiły cztery gminne chóry i orkiestra dęta. Gościem honorowym był chór „Schola Cantorum” z Knurowa.

Młodzieżowa „Schola Cantorum” jest wspaniałą wizytówką Knurowa (zespół powstał w roku 1967 za sprawą Jerzego Pogockiego, wieloletniego dyrygenta i kierownika artystycznego chóru). W wykonaniu młodych śpiewaków w ciągu minionych lat usłyszeć można było zarówno utwory muzyki klasycznej, jak i rozrywkowej, fragmenty musicali i negro spirituels. Obecnie chór prowadzi Kamilla Pająk. Podczas przyszowskiego koledowania goście z Knurowa zaprezentowali swoje umiejętności śpiewając takie utwory, jak *Nuż my dziś krześcijani, Dziecina mała, Mizerna cicha, W dzień Bożego Narodzenia, Radujtesia wsi ludzje*.

Utwory muzyki sakralnej i rozrywkowej posiada w swoim repertuarze

utworzony w 1987 roku chór „Bel Canto” z Chudowa – zdobywca wielu nagród i wyróżnień. Zespół ten występował w Watykanie, koncertował na Monte Cassino we Włoszech i na Kahlenbergu w Wiedniu. Był też uczestnikiem „Trojoka Śląskiego” w Karwinie i Ostrawie. Dyrygentką i akompaniówką chóru „Bel Canto” jest Barbara Jałowiecka – Cempura, prezesem Jadwiga Zaremba. Tym razem, gościnnie, koledującym zespołem dyrygował Henryk Mandrysz. Chórzyści z Chudowa wykonali: *Nie było miejsca, Niechaj będzie pochwalony, Gwałtu, gwałtu pastuszkowie*.

Kolejnym zespołem, który wziął udział w przyszowskim koledowaniu u świętego Nepomucena był chór „Cecylia” z Paniówek. Zespół ten, utworzony w 1984 roku, występował pierwotnie pod patronatem Koła Gospodyń Wiejskich i nosił nazwę „Bałamutki”. Nie był też chórem mieszanym, w który – z inicjatywy ówczesnej dyrygentki, Androniki Krawiec – przyjmując zarazem obecną swoją nazwę przekształcił się w roku 1989. ►



Kolędującym u świętego Nepomucena chórem „Bel Canto” z Chudowa gościnnie dyrygował Henryk Mandrysz



Ile wyrazu ma w sobie postawa Patrycji Cempulik-Włodarz – solistki „Cecylii” z Paniówek...

► Chórem patronackim z którym „Cecylia” często występuje jest chór „Stonawa” z Republiki Czeskiej. Obecnie dyrygentką chóru jest Beata Stawowy, prezesem Stefania Rudnik. Podczas koncertu akompaniował zespołowi Paweł Widera. Wykonane zostały: *Józefowa kolęda*, *Ta święta noc* (solo: Patrycja Cempulik – Włódarz, sopran), *Do szopy, do szopy*, *Lascia ch’io pianga* z opery Rinaldo G.F. Haendla (solo Patrycja Cempulik – Włódarz).

Utworzony w Przyszowicach 8 grudnia 1912 roku chór „Słowik” jest najstarszym Towarzystwem Śpiewaczym w Gminie Gierałtowie. Powstał w bardzo trudnym dla Polski i Śląska okresie. Trwał na przekór politycznym zawirowaniom i krzewił polską i śląską kulturę. Dziś w skład chóru wchodzi 50 chórzystów i około 140 członków wspierających. Przyszowicki „Słowik”, zdobywca wielu nagród i wyróżnień, wystąpił 10 stycznia z bogatym zestawem kolęd i pieśni. Pod kierunkiem Henryka Mandrysa i przy akompaniowaniu Barbary Jałowieckiej-Cempury wykonał: *Święt godowych nadszedł czas*, *Radość dziś nastała*, *Dziś się Jezus rodzi*, *White Christmas* (solo Szymon Musioł – baryton).

Przez ponad 100 lat nieprzerwanej działalności chór „Skowronek” (śpiewa od czerwca 1914 roku) towarzyszył swojej małej ojczyźnie Gierałtowie w codziennym życiu pełnym trosk o własny byt. Chór brał udział w koncertach i festiwalach organizowanych między innymi przez



Młodzieżowa „Schola Cantorum” jest wspaniałą wizytówką Knurowa

okręgi Gliwicko-Zabrze i Rybnicki Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr (dawniej Oddział Śląski PZChO). Zdobywał czołowe lokaty i organizował własne koncerty.

W roku swego stulecia chór „Skowronek” został odznaczony Honorową Odznaką ŚZChO Złotą z Brylantem. Starostwo Powiatowe w Gliwicach w podziękowaniu za 100 lat nieprzerwanej działalności i w uznaniu zasług przyznało chórowi nagrodę Bene Meritus. Zwieńczeniem roku jubileuszowego była Międzynarodowa Nagroda im. Stanisława Moniuszki na wniosek Kapituły przyznana zespołowi przez Prezydenta Miasta Katowice.

W programie styczniowego koncertu gierałtowieckiego „Skowronka” znalazły się: *Pastorałka*, *Kołysanka* oraz kolęda *Bracia patrzcie jeno*. Dyrygowała Beata Stawowy, akompaniował Mirosław Marcol.

Wielkie kolędowanie u świętego Nepomucena w Przyszowicach zakończyło się mocnym akcentem, którym był śpiew połączonych chórow Gminy Gierałtowie. W wykonaniu zespołów śpiewaczych czterech sołectw miejscowości Gminy Gierałtowie publiczność wysłuchała trzech kolęd: *Przybieżeli do Betlejem*, *Dziecinio słodka* oraz *Bóg się rodzi*.

Jeszcze kilka słów o uczestniczącej w koncercie Orkiestrze Dętej OSP w Przyszowicach. Jest to zespół pracujący po kierunku Mirosława Hajduka. Warto podkreślić, że gra w nim wielu młodych muzyków. Wszystkich łączy pasja do muzyki. Latem muzycznych strażaków można spotkać na wielu paradach i festynach. Dyrygent orkiestry przyszowickiej, to nie tylko kierownik zespołu, to po prostu swój chłop – mawiają muzycy. Masz problem, wal do szefa jak w dym! To klucz do sukcesu, aż chce się przychodzić na próby – podkreślają. – Tu nie ma podziału na lepszych, czy gorszych, nie ma znaczenia polityczna opcja, tu się gra – a robimy to po to by ludziom dać odrobinę radości, to nasz cel – to nasza polityka...

Bo muzyka – pisał dawno temu Ludwig van Beethoven – „Jest wyższym objawieniem, niż wszystka mądrość i jakakolwiek filozofia”.

Tadeusz Puchałka



W programie występu gierałtowieckiego „Skowronka” znalazła się m.in. kolęda *Bracia patrzcie jeno*. Dyrygowała Beata Stawowy.



W kolędowym koncercie na katowickim Osiedlu Odrodzenia pod kier. B. Plichty z werwą zagrała Orkiestra Dęta Tauron Wytwarzanie z Łazisk Górnych. Foto: Tomasz Kawka

„Bo muzyka jest wyższym objawieniem”? „Niż wszystka mądrość i jakakolwiek filozofia”? Dziękuję, panie Tadeuszu, za odpowiedź. Za przypomnienie słów Mistrza z Bonn. Bo to święta prawda! Objawia się ona przy śpiewaniu i słuchaniu kolęd tak samo, jak na dobrych recitalach i koncertach symfonicznych. Okazji doznania tego objawienia podczas zakończonego niedawno kolędowego sezonu nie brakowało. O tym – taką wypada mieć nadzieję – przekonuje między innymi ten mimo wszystko pobieżny przegląd wydarzeń.

Dopełniamy go kilkoma krótkimi informacjami o przedsięwzięciach, w których dane było nam uczestniczyć, lub o których słuchy doszły, że interesujące, godne odnotowania.

Wspomnieć wypada zatem o koncercie kolęd, z jakim 17 stycznia w kościele pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa na katowickim Osiedlu Odrodzenia wystąpiły oba zespoły Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” (w koncercie pod przewodnictwem swego kapelmistrza, Bogusława Plichty, uczestniczyła również znakomicie dysponowana Orkiestra Dęta Tauron Wytwarzanie z Łazisk Górnych). Śpiew Chóru Mieszanego (dyrygent Oskar Zgoła), zespołu Modus Vivendi Cameralis (dyr. Anna Szawińska) i efektowny popis gościnnie występującej orkiestry wywołał u słuchaczy nader ciepłe uczucia.



Śpiewem połączonych zespołów Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” pokierował Oskar Zgoła. Foto: Arkadiusz Ławrywianiec

Cieszy sukces odniesiony przez Chór Męski „Echo” – Biertułtowy podczas kolejnej edycji Wodzisławskich Spotkań Kolędowych. Podobały się słuchaczom i jurorom również pozostałe zespoły uczestniczące w imprezie. Wzbudziło to zainteresowanie miejscowej prasy, co odnotować wypada z zadowoleniem, na dowód dodając tekst, który 1 lutego opublikowała „Gazeta Wodzisławska”:

Ciekawe aranżacje kolęd w wykonaniu chórow

30 stycznia w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny rozbrzmiewały kolędy w wykonaniu okolicznych chórow w ramach XXII edycji Wodzisławskich Spotkań Kolędowych. Impreza już po raz drugi miała charakter międzynarodowy, z uwagi na udział Chóru Dziecięcego „Rozmarynek” z Czech.

Jury w składzie: ks. prałat prof. Antoni Reginek, Teresa Niedziela, Eryk Okoń i Romuald Tomczyk wysłuchało dziewięciu chórow. – W tym roku byliśmy jednogłośnie co do wyboru zwycięskiej grupy – mówi przewodniczą-

cy ks. prałat prof. Antoni Reginek. Grand Prix XXII Międzynarodowych Wodzisławskich Spotkań Kolędowych zdobył Chór Męski „Echo” z Biertułtów – Radlina pod dyrygenturą Tymoteusza Kubicy. Laureatami zostali: Chór Mieszany „Jadwiga” – Wodzisław Śl. – dyr. Donata Miłowska, Młodzieżowy Chór Miejski „Canticum Novum” – Wodzisław Śl. – dyr. Emilia Kopiec, Chór Mieszany „Regina Apostolorum” – Rybnik – dyr. Zigmunda Lampert-Raszyńska. Wyróżnienie otrzymał Chór Dziecięcy „Rozmarynek” z Czech – dyr. Janina Ptakova.

Oprócz nagrodzonych przed publicznością zaprezentowały się także: Chór Mieszany „Assumptio” – WNMP Wodzisław Śl. – dyr. Ewa Mitko, Chór Mieszany „Spójnia” Marklowice – dyr. Zigmunda Lampert-Raszyńska, Chór Mieszany „Lira” Rydułtowy-Orłowiec – dyr. Urszula Matuszek, Chór Mieszany „Słowik nad Olzą” Olza – dyr. Irena Witek-Bugla.

Organizatorami imprezy byli: Okręg Wodzisławski Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, Wodzisławskie Centrum Kultury oraz Parafia pw. WNMP.

ak



Kolędy symfonicznie w Mikołowie

Nie próżnował kolędowo m.in. również mikołowski chór „Harmonia”. Na stronie internetowej zespołu odnotowano udział śpiewaków z Mikołowa w takich wydarzeniach, jak adoracja Żłóbka w Panewnikach (16 stycznia), koncert pod hasłem „Kolędy symfonicznie” w bazylice św. Wojciecha w Mikołowie (24 stycznia), Mikołowskie Spotkania Kolędowe (Miejskie centrum Kultury w Mikołowie, 25 stycznia), koncert kolęd w Rajczy (31 stycznia), kolędowy występ w Domu Opieki Społecznej w Mikołowie (1 lutego).

Podobnie bogaty sezon wielkiego śląskiego kolędowania mają za sobą chyba wszystkie zespoły i okęgi Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Teraz przed nimi nowe zadania. I oczekiwanie na kolędowanie, które zgodnie z tradycją rozpocznie się pasterką w Wigilię Narodzenia Pańskiego, w noc z 24 na 25 grudnia 2016 roku.

opr. andwoj

POETYCKI KĄCIK „ŚPIEWAKA”

Po obfitej porcji kolędowej retrospekcji, w perspektywie wiosny, która – kalendarzowo – tuż przed Wielkanocą nadeszła, poniekąd także dla zmiany nastroju i pogłębienia wrażliwości na piękno słowa, w niniejszym Kąciku Poetyckim „Śpiewaka”: Anny Morgowej uroczy wiersz *Przedwiośnie u wróbli* oraz nie wymagająca komentarza wielkanocna poezja czasu pierwszej wojny światowej.

(red.)

Anna Morgowa

Przedwiośnie u wróbli

Nie czekając aż słońce nabierze rumieńców
A wiatr uwolni się od ataków furii
Wróble rozpoczęły ćwierkające spotkania
Na krzakach sinych jeszcze i niedożywnych.
Wróblom to zupełnie nie przeszkadza;
Noszą wiosnę w kieszeniach
Przez okrągły rok.



Wielkanoc 1915

TEMAT NUMERU

O „ślaskości” Feliksa Nowowiejskiego słów parę

Barczewo, dawniej Wartembork. Niespecjalnie duże miasto na Ziemi Warmińskiej, z racji położenia i historii sięgającej XIV wieku nie pozbawione uroku i zabytków. W latach osiemdziesiątych XIX wieku liczyło cztery i pół tysiąca mieszkańców. Tu, w ówczesnym Wartemborku, 7 lutego 1877 roku urodził się Feliks Nowowiejski. We wrześniu 1946 roku niemiecko brzmiącą nazwę Wartembork zastąpiono urobionym od nazwiska kompozytora Nowowiejskiem. Po niespełna trzech miesiącach miasto otrzymało nową, obowiązującą do dziś nazwę Barczewo. Przy ulicy Mickiewicza 13, w rodzinnym domu twórcy *Roty*, w 1961 roku urządzono Muzeum, które od 2007 roku zwie się Salonem Muzycznym im. F. Nowowiejskiego. Od 2002 roku odbywa się tu corocznie Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego.



Feliks Nowowiejski (1877-1946) – kompozytor, dyrygent, organista i pedagog, szambelan papieski, twórca m.in. *Roty* i *Hymnu Gómośląskiego*

Ród Nowowiejskich od wielu pokoleń związany był z Warmią. Wzmianki o rodzinie muzyka sięgają przełomu XVII i XVIII wieku. Istotną rolę w ukształtowaniu się jego talentu odegrali rodzice Felka. Dzieci, a było ich jedenaścioro, wychowywane były w duchu polskim. Od mamy, która słabo znając język niemiecki chętnie śpiewała po polsku, chłopiec nauczył się miłości do pieśni ludowych, religijnych, patriotycznych.

W Wartemborku Feliks zaczął chodzić do szkoły. Długo w niej jednak miejsca nie zagrażał. Bardzo muzycznie uzdolniony, już we wczesnym wieku szkolnym zaczął komponować. Pierwszym pomysłem twórczym nadał formę fortepianowej *Suity* oraz *Łatwych tańców klasycznych i współczesnych*. Rodzice zdecydowali zatem o posłaniu dziesięciolatka do „najślawniejszej w całej okolicy” szkoły

w Świętej Lipce. Tam, w latach 1887–1893 uczył się harmonii oraz gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, waltorni oraz organach. Był też chyba członkiem szkolnej orkiestry. Na zachowanej fotografii widać trzymającego skrzypce małego Felka (pierwszy z prawej w górnym rzędzie) w towarzystwie kolegów i siedzącego w środku nauczyciela z dyrygencką batutą w ręku. Jeszcze przed końcem XIX wieku zamieszkał z rodzicami w Olsztynie. Stamtąd, po otrzymaniu w konkursie londyńskiego stowarzyszenia The British Musicians pierwszej nagrody za utwór *Pod sztandarem pokoju*, wyjechał do Berlina, gdzie podjął półroczne studia muzyczne w Konserwatorium Juliusza Sterna.

Kolejny etap muzycznych studiów Nowowiejskiego rozpoczął się z nastaniem nowego stulecia; w 1900 ro-

ku rozwijał swój talent w Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyzbonie, po czym przeniósł się do Królewskiej Akademii w Berlinie, w której do 1902 studiował kompozycję pod kierunkiem Maxa Brucha. Równolegle odbywał studia z zakresu muzykologii i estetyki w Friedrich Wilhelm Universität. W tym czasie dwukrotnie otrzymał prestiżową nagrodę im. Giacomina Meyerbeera za oratorium *Powrót syna marnotrawnego* i za *Symfonię h-moll*.

W 1909 roku kompozytor powrócił do kraju. Osiedlł w Krakowie, gdzie pełnił funkcję dyrektora artystycznego Towarzystwa Muzycznego, występującego ponadto jako dyrygent koncertów symfonicznych oraz organista. Po pierwszej wojnie światowej, w roku 1919, artysta związał się z Poznaniem. Organizował koncerty symfoniczne i chóralne, występował z recitalami organowymi, wkrótce też podjął działalność pedagogiczną w Konserwatorium, w którym do 1927 roku prowadził klasę organów i dyrygował orkiestrą.

We wrześniu 1939 roku w obawie przed aresztowaniem, ukrył się w szpitalu sióstr Elżbietanek a następnie wyjechał do Krakowa. Do Poznania wrócił w sierpniu 1945 roku. ►



Szkoła w Świętej Lipce. Mały Feliks ze skrzypcami – pierwszy z prawej w górnym rzędzie

► „Dziś nie ma Go już między nami. Nie stanie do dyrygenckiego pulpitu, nie poprowadzi polskich śpiewaków na bezkrawe zwycięstwo, nie zaimprowizuje po mistrzowsku na organach. Gdy w ów dzień 18 stycznia 1946 r. rozszła się z Poznania smutna wieść o śmierci autora *Roty* – zadrgało polskie czujące serce”. – Wzruszające słowa, którymi żegnano wielkiego kompozytora chyba najlepiej oddają powszechny żal, jaki zapanał w stolicy Wielkopolski w związku z odejściem jednego z jej najwybitniejszych obywateli. Pochowano go na Skałce Poznańskiej, w Krypcie Zasłużonych kościoła św. Wojciecha. Był kompozytorem warmińskim? Wielkopolskim? Śląskim? A może do świata należał?

W roku pięćdziesięciolecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych (1960) w „Księdze pamiątkowej jubileuszowego zjazdu śpiewaków śląskich” stawał te pytania M. Józef Michałowski – krytyk muzyczny „Dziennika Zachodniego”:

„Śląskim kompozytorem” [...] jest Feliks Nowowiejski przede wszystkim poprzez „Rotę” śpiewaną w konspiracji i jawnie we wszystkich chórach śląskich, poprzez trzy zeszyty pieśni śląskich wydanych w „Śpiewniku Górnośląskim” i poprzez popularny, podniosły psalm „Ojczyzna”, a wreszcie poprzez liczne opracowania chóralskie polskich pieśni ludowych. Tytuł „śląski” należy się również Nowowiejskiemu za jego górnośląską operę ludową [...] pt. „Duch gór”. Samo pojawienie się Nowowiejskiego na G. Śląsku było niezwykle” – podkreślał M. Józef Michałowski. „Światową sławą opromienione były jego oratoria: *Quo vadis* (skomponowane w 23 roku życia w Rzymie) – przez prasę zachodnioeuropejską zgodnym głosem uznane za najwybitniejsze dzieło oratoryjne ostatnich czasów oraz *Znalezienie św. Krzyża*. Mimo to starosta powiatu tarnogórskiego von Brockhausen listem gończym z 17 VI 1910 poszukiwał „jakiegoś Nowowiejskiego” (!) z Krakowa, który stara się chóry polskie z Górnego Śląska, wielkopolskie oraz Prus Wschodnich pozyskać do udziału w obchodach 500. Rocznicy zwycięstwa Polaków pod Grunwaldem”

Red. J. Ligęza i J. Fojcik, „Księga pamiątkowa...”, Katowice, 1960, s. 58-59



Lata trzydzieste XX wieku. Z Gustawem Morcinkiem (pierwszy z lewej) w okresie współpracy nad operą „Ondraszek” op. 47

Za „ślaskością” twórcy *Roty* przemawia wiele faktów z jego bogatego życiorysu. Niektóre przypominał m.in. R. Hanke w „Słowniku polskiego śpiewactwa Górnego Śląska” (Katowice 2001, s. 193–194). Inne przywołane będą w dalszej części tego opracowania.

Do wykonania pieśni, której tekst wyszedł spod pióra Marii Konopnickiej doszło – jak wiadomo – 15 lipca 1910 roku w Krakowie podczas uroczystego obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Wielkim, zbiorowym chórem przy pomniku grunwaldzkim dyrygował kompozytor.

Zainteresowanie *Rotą* zwaną wtedy „Hymnem Grunwaldzkim” musiało być wśród śpiewaków duże. Pod dyr. Andrzeja Różańskiego pieśń ćwiczone m.in. w bytomskiej „Jedności”, z której wyszli założyciele ZSKS – Michał Wolski, Jan Fojcik, Janina Żnińska i inni. Do „żelaznego repertuaru” chórów śląskich *Rota* weszła 20 marca 1919 r. na mocy uchwały Zarządu Głównego ZSKS.

Okoliczności powstania i pierwszego wykonania utworu w 1935 roku na łamach „Śpiewaka” nakreślił dr Zetowski. Rozpisał się najpierw z kilkoma rozpowszechnionymi mitami, po czym przedstawił wyniki własnych dociekań. Tekst interesujący, warto więc dłuższe jego fragmenty przytoczyć i potraktować jako zachętę do poznania oryginału:

„Rotę ułożyła Konopnicka w 1908 r. Wyemanowała *Rota* z nurtu nastrojów społeczeństwa polskiego, z rozdarcia serca śledzącego prześladowania rodaków pod zaborem niemieckim [...] Niewątpliwie w chwili twórczej skojarzyły się w duszy poetki słowiańskie hymny odrodzeniowe, z Tomaszika *Hej Slovane* na czele, które z analogicznego podglebia wyrosły. *Rotę* poświęciła Konopnicka zrazu nie Ślązakom, ale wyraźnie Wielkopolanom [...] Pierwodruk *Roty* znajduje się w „Przodownicy” z 1908 roku. Przedruki [...] były zamieszczone w „Kurjerze Warszawskim” z 1910 r. w nr. 1 [...] w „Nowinach Krakowskich” dwukrotnie w dniu 9 stycznia [...] i 15 lipca 1910 r. i w „Gwiazdce Cieszyńskiej” z 26 lutego 1910 r. [...] Katalog ten przedruków świadczy [...], że rok grunwaldzki dopiero w Polsce spopularyzował tekst *Roty*. Jeden z tych przedruków dostał się do rąk Nowowiejskiego”. (Śpiewak”, 1935 nr 7/8 s 101.).

„Cenne wzmianki o Rocie w „Nowinach” skierowały mnie do autora ich, współpracownika w tych latach „Nowin”, profesora Konserwatorium muzycznego Stanisława Bursy, u którego intuicyjnie przeczuwałem znalezienie potwierdzenia mych wniosków i wzbogacenia w szczegóły. Istotnie dzięki szczeropolskiej uprzejmości prof. Bursy możemy dokładnie zrekonstruować okoliczności, wśród któ-

rych powstała melodia *Roty* [...] „Nowiny” przedrukowały *Rotę* w numerze z 9 stycznia 1910 r. Jeszcze w nieją farbą numer zabiera ze sobą prof. Bursa do mieszkania przy ul. Karmelickiej. Jest godzina 17-ta. W mieszkaniu prof. Bursy zebrało się liczne towarzystwo przy kawie. Jest i Feliks Nowowiejski, stały bywalec, czujący się tutaj jak najlepiej. Prof. Bursa, którego po kilkakrotnym przeczytaniu *Rota* oczarowała, zaraz po powitaniu pokazuje świeży numer „Nowin” ze słowami: – „Nowiny” przedrukowały dziś śliczny wiersz Konopnickiej... Prosi się on o muzykę. Panie Feliksie, dla sokołów (prof. Bursa był wtedy dyrygentem chóru sokołego) na obchód grunwaldzki potrzeba pieśni. Oto jest stosowny tekst! trzeba tylko melodii!” Prof. Bursa rozwija „Nowiny” i recytuje z nich śpiewnym głosem *Rotę*...

Nowowiejski słucha... zasłuchał się cały... już słowa przebrzmiały... on graży się w zadumie... w oczach zajaśniał błysk... Chodź pan! – mówi do prof. Bursy i ciągnie go do fortepianu. Prof. Bursa rozkłada gazetę na nutniku. Nowowiejski zasiada do fortepianu – chłonie słowa i od ra-

zu wygrywa melodię w ogólnych konturach taką, jaka dziś jest mniej więcej. Nie miała ona jednak jeszcze taktu marszowego, ale 3/4 (może 6/8), kojarząc się z rytmiką walca wiedeńskiego. Prof. Bursa rozentuzjzmował się melodią... chwalił jako doskonałą rzecz, podał Nowowiejskiemu papier nutowy do jej zapisania. Nowowiejski zaraz napisał... Prof. Bursa wyrzywa nuty z rąk Nowowiejskiego i nuci... zachwyca się... i krytykuje. – Dla nas sokołów – mówi – musi być pieśń, dająca się w marszu śpiewać. Czyżby, panie Feliksie, nie można melodii ująć w rytm marszowy? Nowowiejski zastanowił się. Przeróbki dokonał u siebie w mieszkaniu [...] („Śpiewak”, 1935 nr 7/8 s 102).

„Kompozytor, ułożywszy pieśń, był pewny, a może tylko intuicyjnie wyczuwał, że stworzył coś wielkiego, co naród wchłonie i czym żyć będzie. Chciał jak najwcześniej rzucić pieśń w naród. W gorączkowym niepokoju nie czekał na lipcowy obchód grunwaldzki, ale wręczył ją prof. Stanisławowi Bursie, dyrygentowi chóru krakowskiego Sokoła, by ją na najbliższym święcie sokołów odtworzyć.

Dnia 23 stycznia, w dziesięć dni po narodzinach, zabrzmiała pieśń raz pierwszy w Sokole krakowskim na uroczystym wieczorze muzycznym wokalnym ku uczczeniu 47 rocznicy powstania styczniowego” [...] Po tym pierwszym debiucie Hasła (*Roty* – A.W.) w Sokole powziął kompozytor myśl zademonstrowania kompozycji forum wiążącemu. Obchód grunwaldzki narzucał dla zamierzenia idealną sposobność. Nowowiejski, jako dyrektor Tow. Muz., był członkiem Krakowskiego Komitetu Grunwaldzkiego; pełnił w nim funkcje kompetentnego doradcy muzycznego [...] Znalazło się tedy Hasło w oficjalnym programie w dostojnym towarzystwie hymnów narodowych, obok staropolskiej Bogurodzicy, Pieśni legionów i hymnu Boże coś Polskę [...] Ponadto Hasło miało odtwarzać w najefektowniejszym, kulminacyjnym momencie odsłonięcia pomnika Jagiełły, co mu z góry już wróżyło sukces. Kompozytor, któremu powierzono kierownictwo na uroczystościach grunwaldzkich zjednoczonych chórów, krząta się koło rozesłania nut i próby generalnej („Śpiewak” 1935 nr 10, s. 136.).



Jeden z pierwszych autografów chóralnego opracowania *Roty*



Rok 1910. List gończy za Feliksem Nowowiejskim

► Z początkiem kwietnia apeluje w prasie do chórów o podanie ilości głosów, członków itp. Już w połowie maja skończono rozsyłanie nut Hasła na prowincję; wysłano około 2000 litografowanych egzemplarzy [...] Nie przewidział i sam kompozytor, któremu widocznie ważność chwili imponowała, wielkiego dla produkcji niebezpieczeństwa. Bo oto po odsłonięciu pomnika wchodzi na mównicę sam ofiarodawca pomnika Ignacy Paderewski. Można jednak było przewidzieć, że ukazanie się Paderewskiego na mównicy wywoła wybuch entuzjazu, oklaskową owację, co odbije się ujemnie na wrażeniu produkcji. Orkiestra zabrzmiała wprowadzającą potężną fanfara Hymnu. Paderewski wchodzi na mównicę... wybuch szła entuzjazu. Owacja trwa dobre kilka minut. Chór śpiewa Hymn, ale go zagłuszają oklaski... Hymn skończono. Oklaski trwają... nadal owacja. W tych warunkach ani publika ani sprawozdawcy Hymnu nie słyszeli; jedynie najbliższe stojące trybuny śpiewaczki [...] mogli Hymn słyszeć [...] Był to dzień pechowy dla chórów („Śpiewak” 1935 nr 10 s. 167).

Władze policyjne uniemożliwiły śląskim chóróm uczestnictwo w krakowskim obchodzie. Jednak nie mogły zabronić śpiewakom indywidualnych wyjazdów na uroczystość odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły ufundowanego przez słynnego kompozytora-pianistę Ignacego Paderewskiego.

„Być może, Nowowiejski osobiście podówczas nawet nie był na Śląsku, gdyż nie mamy na to konkretnych dowodów – pisał Fojcik („Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku”, Katowice 1961, s. 164) – to jednak jest pewne, iż miał on już wtedy pewne kontakty z chórami śląskimi i żywił zawsze specjalny sentyment dla Śląska, tak jak Ślązacy mieli sympatię dla Nowowiejskiego [...] Spotkawszy w Poznaniu, Warszawie, czy też gdziekolwiek indziej, w liczniejszym gronie Ślązaków, natychmiast nawiązywał z nimi rozmowę, serdecznie interesując się ruchem śpiewaczym tej dzielnicy. Do zarządu związkowego (ZŚKŚ) odnosił się Nowowiejski z wielkim zaufaniem i kontakt z nim utrzymywał aż do wybuchu II wojny światowej. Także niektóre chóry śląskie szczytyli się bliższą znajomością z tym kompozytorem”

Śpiew choralny ma do spełnienia szczególną misję: kładzie fundament pod gmach polskiej kultury muzycznej. Trzeba cały Naród rozśpiewać, jak najszerze masy powoływać w szeregi towarzystw chóranych. Oby inteligencja świeciła przykładem w chóranej pracy artystycznej i organizacyjnej. Oby Państwo i społeczeństwo największą troską otoczyły akcję śpiewaczą. Oby postęp artystyczny towarzystw prowadził do coraz wartościowszych rezultatów muzycznych, przez pieśń szerząc sławę i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej.

Feliks Nowowiejski

„Śpiewak”, 1936, nr 5, s. 12

Nazwiskiem kompozytora firmowały swoją działalność niektóre śląskie chóry. Wskazać tu można takie zespoły, jak Chór Mieszany im. F. Nowowiejskiego w Kamionce pod Miłokowem (zespół aktywny w latach 1927–1939), Chór Męski im. F. Nowowiejskiego w Królewskiej Hucie i czynny od 1924 roku do dzisiaj Chór Męski im. Nowowiejskiego w Reptach. Z osobą kompozytora szczególnie związanym był chór Męski „Rota” założony w 1922 r. przez urzędników Dyrekcji Polskich Kopalń Skarbowych. Współpracę tego zespołu z twórcą *Roty* zainicjował



Rok 1933. Afisz zapowiadający wykonanie „Quo vadis” przygotowane przez Chór „Słowiczek” w Nowej Wsi (obecnie Ruda Śląska-Wirek)

koncert, jaki odbył się 30 listopada 1924 r. z udziałem Nowowiejskiego jako dyrygentem. Kolejne koncerty „Roty” z kompozytorem dyrygującym m.in. własnymi utworami odbyły się 6 grudnia 1925 (*Testament Chrobrego*), 8 grudnia 1926 (*Skargi Jeremiasza*), 20 marca 1927 i w październiku 1937 (*Tryptyk śląski*). Wypada wspomnieć, że na Śląsku Opolskim krótkotrwałą działalność podjął Chór Mieszany im. F. Nowowiejskiego w Głuchołazach (od października 1946 do 1948).

W rankingu utworów oratoryjnych wykonywanych na Górnym Śląsku do 1939 roku Nowowiejski wymieniany jest wśród kompozytorów polskich za S. Moniuszką. Pięknymi rezultatami zwieńczone zostały przyjacielskie kontakty z Leonem Ponieckim, dyrygentem chóru męskiego „Rota” w Królewskiej Hucie; chór zaśłynął z wykonania *Testamentu Bolesława Chrobrego*, *Skargi Jeremiasza* i *Tryptyku śląskiego* na solo, chór męski i orkiestrę. Jednocześnie Nowowiejski zapamiętany został z recitali organowych w Szarleju, w kościele NMP w Piekarach Śląskich i p.w. św. Marii Magdaleny w Chorzowie (Starym); w Katowicach z wykonania *Testamentu* przez „Ogniwo”, w Nowej Wsi (Ruda śl.) z wykonania oratorium *Quo vadis* przez chór „Słowiczek” w składzie 140 osobowym.

R. Hanke, „Słownik polskiego śpiewactwa...”, Katowice 2001, s. 194



Fotografia z dedykacją kompozytora dla Stanisława Komandera, prezesa chóru „Słowiczek” w Nowej Wsi ofiarowana na pamiątkę wykonania oratorium „Quo vadis

Liczne ślady przyjacielskiej, ale też rzeczowej współpracy kompozytora ze śląskim ruchem śpiewaczym odnajdujemy w zapiskach związkowych protokolantów oraz w publikacjach „Śpiewaka Śląskiego”.

Andrzej Różański

Wspomnienia dyrygenta sprzed lat dwudziestu pięciu

Tak się więc stało, że istotnie „osiadłem” w Katowicach jako dyrygent. Już nazajutrz p. Wolski przedstawił mnie towarzystwu „Jedność” w Bytomiu, gdzie miałem pierwszą lekcję. Dość liczna delegacja tego chóru wybierała się na zjazd gminny, gdzie w ogólnym chórze miała śpiewać najświeższą wówczas kompozycję Nowowiejskiego, „Rotę” Konopnickiej. Zachwycony byłem tą nowością i ćwiczeniem Roty rozpocząłem mą muzyczną działalność na nowym terenie.

„ŚŚ”, r. XVII, 1936, nr 5, s. 31.

Walne Zebranie delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewackich za czas od 1.1.1914 do 26.12.1919

Stawiono następujące wnioski: aby Związek nabył większy nakład pieśni górnośląskich F. Nowowiejskiego celem rozpowszechnienia [...]

19 kwietnia 1922

W sprawie Zjazdu Śpiew. w Warszawie stwierdzono że zgłoszeń jest dotąd przeszło 300. Uchwalono wziąć udział z jedną pieśnią na chór mieszany w popisach. Druh Lewandowski który został w sprawie Zjazdu poproszony na zebranie Wydziału, proponuje następujące utwory: *Zaślubiny Bałtyku* Nowowiejskiego [...] *Pieśń o orle* Nowowiejskiego i kilka innych. Na pieśń popisową wybrano *W kaplicy leśnej* Niesłonego. Oprócz tego ma zostać wywiczona także „*Pieśń o orle*” Nowowiejskiego. Pieśni wspólne powinny być zakupione przez poszczególne tow. O ile tego nie zdołają Wydział nuty wypożycza i po zjeździe z powrotem odbierze.

Śpiewanie „Roty” Nowowiejskiego zostało zakazane przez prezesa górnośląskiej komisji mieszanej Calondera. Zakaz dotyczy tak szkół mniejszościowych, jak i polskich na Śląsku. Władze poczyniły odpowiednie kroki a społeczeństwo zareagowało w olbrzymich wiecach protestacyjnych przeciw niesłychanemu mieszanu się do spraw, nie należących do kompetencji komisji mieszanej.

„ŚŚ”, r. IX, 1928, nr 4, s. 45.

17 grudnia 1928

W wolnych głosach druh Lewandowski zwrócił uwagę iż byłoby pożyteczne odpowiedzieć na napaść, jaka się pojawiła w jednym z pismek w Częstochowie o organach w Nowym Bytomiu, zbudowanych przez polską firmę z Włocławka. Sekretarz zakomunikował iż w tej sprawie zwrócił się do prof. Nowowiejskiego w Poznaniu o wydanie opinii i w danym razie zostanie sprawa poruszona w Śpiewaku.

3 listopada 1936

Jako pieśni wspólne na zjazd przyszlatoroczne zgodnie z propozycją komisji art. zatwierdzono: [...] dla chórów męskich: Nowowiejski: *O polskim kraju*

Przegląd wielkich koncertów chóranych na Śląsku

Rok 1928. W ramach wielkiego koncertu symfoniczno-chórowego „Ogniwo” wykonano w drugiej części „Leci liście z drzewa” Chopina w opracowaniu Stoińskiego oraz „Testament Bolesława Chrobrego” Nowowiejskiego.

„ŚŚ”, r. XVII, 1936, nr 5, s. 45.

6 kwietnia 1937

Wyrażono zgodę na przyjęcie na skład główny wydawnictwa F. Nowowiejskiego p.t. *Pieśni do M.B. Piekarskiej*.

18 lutego 1954

Odnosnie projektu wykonania pod dyr. Z. Szczepańskiego utworu F. Nowowiejskiego „Tryptyk śląski” na podstawie informacji udzielonych przez kol. Rylinga polecono się zwrócić do rodziny Nowowiejskiego z prośbą o postaranie się o odpowiednio zmieniony tekst, gdyż tylko w tym wypadku byłoby możliwe wykonanie dzieła przewidziane przez połączone chóry „Echo” Stalinogród, „Hejnał” Piotrowice oraz „Echo” Mysłowice lub „Chopin” – Bytków z udziałem ork. Opery Śląskiej.

13 listopada 1957

Zaakceptowano zamówienie u kol. Pyzika nowego tekstu do „Tryptyku Śląskiego” F. Nowowiejskiego, przewidzianego do wykonania przez połączone chóry męskie na projektowanym Zjeździe w 1960 roku [...]

W rocznikach czasopism pierwszego dwudziestolecia minionego wieku znajdujemy wiele wzmianek poświęconych młodemu wówczas, lecz niezwykle już cenionemu Feliksowi Nowowiejskiemu. Jego kompozycje w owym czasie wykonywano we wszystkich większych ośrodkach muzycznych Europy. Niektóre z tych wzmianek mają charakter anegdotyczny. Inne są dziś godną odnotowania ciekawostką. Do jednej z nich udało się dotrzeć w archiwum „Polonii”.

Parę dni po uruchomieniu radiostacji katowickiej popularna wówczas gazeta podjęła próbę krytycznej oceny jej pracy. Zwrócono uwagę na niedociągnięcia – jak się wydaje – w tej początkowej fazie nieuniknione. Podzielono je na dwie kategorie: programowe i techniczne. W ramach drugiej z nich wspomniano o wydarzeniu, którego raczej nieświadomym „bohaterem” był... Feliks Nowowiejski:

„Otóż z przykrością stwierdzić należy – pisano, że w ciągu dwóch dni, t.j. 12 i 13 bm. (grudzień 1927 – A.W.) z czterech audycji muzycznych – dwie (a zatem połowa) nie doszły do skutku. 12 bm. wieczorem transmitowany miał być z Poznania recital orga-►

► nowy znanego kompozytora polskiego, p. Nowowiejskiego. Zaraz na początku audycji usłyszeliśmy z przykrością, że p. Nowowiejski grać nie będzie, a zastąpi go... fortepian. Po chwili rozpoczęła się transmisja, bardzo niewyraźna i pod względem technicznym wręcz do niczego. Po 10 minutach takiego burczenia usłyszeliśmy głos speakerki katowickiej, oznajmiający, że audycja musi być przerwana z powodu... fatalnego stanu linii telefonicznej między Katowicami a Poznaniem”.

Zawiedzione nadzieje związane z radiostacją katowicką, „Polonia”, 1927, nr 344, s. 2.

Nowowiejski na Śląsk często przyjeżdżał. „Cieszy się tu specjalną sympatią” – pisano w 1926 roku w „Katoliku”. „Utwory jego choralne, śpiewane przez wszystkie chóry śląskie sprawiają, że pojawienie się jego na estradzie spotyka się z manifestacją pieśni polskiej” – stwierdzono w tej samej notatce, zapowiadającej koncert chóru „Rota” i przedpołudniową mszę w kościele św. Jadwigi z organową grą „wielkiego mistrza”.



Mistrz bywał na Śląsku nie tylko jako wykonawca organowych recitali, ale także jako ekspert inaugurujący nowo zbudowane instrumenty. „Sławy nasz muzyk i kompozytor” 8 grudnia 1927 roku grą swoją uświetnił uroczystość poświęcenia organów zbudowanych kosztem 900 000 złotych w chorzowskim kościele Niepokalanego poczęcia N.M.P. Za miejsca w ławkach i na krzesłach płacono po trzy i pięć złotych. Najtańsze bilety oferowano za 1,50. Dwudziestego dziewiątego czerwca następnego roku dał recital na nowych organach kościoła parafialnego w Nowym Bytomiu. Nowowiejski zagrał też 23 czerwca 1929 roku w Tarnowskich

Górach na nowych organach braci Biernackich zainstalowanych w kościele św. św. Apostołów Piotra i Pawła. Grze mistrza przysłuchiwali się m.in. biskup Lisiecki z Katowic i biskup Kubina z Częstochowy.

Podane przykłady oczywiście nie wyczerpują zagadnienia nadającego się do osobnego opracowania.

Kończąc ten szkic fragmentem wyjętym z „Jednodniówki okręgu Królewsko-Huckiego Związku Kół Śpiewackich w Województwie Śląskim na dzień II Zjazdu Śpiewaków 14 września 1924 roku (s. 18):

„Feliks Nowowiejski należy do tych nielicznych artystów, którzy dzięki sile talentu swego potrafili nie tylko wsławić się w kraju, ale i w międzynarodowym ruchu muzycznym zaznaczyć wyraźnym śladem żywotność i płodność swego ducha. [...] Nie ma Koła, które by nie znało choć kilka pieśni przez niego opracowanych”.

Nie ma chóru, który by nie znał i nie miał w swoim repertuarze choćby jednego utworu Nowowiejskiego. Poza *Rotą* – rzecz jasna. Bo tę znać jest obowiązkiem każdego śpiewaka.

Andrzej Wójcik

JUBILEUSZE

Orkiestra Dęta Tauron Wytwarzanie – Łaziska Górne

Dmuchają już siedemdziesiąt lat!

Z pewnym opóźnieniem („Śpiewak” stareńki, w kolanie strzyka, chwilami nie nadąża!) odnotowujemy jedno z ważniejszych wydarzeń minionego roku. Było nim siedemdziesięciolecie Orkiestry Dętej Tauron Wytwarzanie S.A. – Oddział Elektrownia Łaziska. W końcu jest to jeden z najaktywniejszych zespołów Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr! Łaziska orkiestra należy do najlepszych tego rodzaju zespołów w Polsce. Ceniona jest zwłaszcza jej współpraca z śląskimi chórami – łaziskim chórem „Echo”, orzeskim „Dzwonem”, zespołami Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” w Katowicach-Piotrowicach... Rocznicowa uroczystość siedemdziesięciolecia orkiestry odbyła się 23 października ubiegłego roku w Miejskim Domu Kultury w Łaziskach Górnych.

Godna uznania jest wszechstronność repertuarowa orkiestry, jej stała gotowość do występów przed śląską publicznością, która ze swej strony obdarza dęciistów z Łazisk szczerą sympatią. Wielka w tym zasługa kapelmistrza, Bogusława Plichty, którego kompetencje wsparte zaangażowaniem muzyków grających w zespole pozwoliły na zre-

alizowanie podjętego przed laty ambitnego zamiaru rozstawienia łaziskiej orkiestry w całej Polsce.

Orkiestra Dęta przy Elektrowni „Łaziska” powstała w 1945 roku, ale jej korzenie sięgają czasów okupacji.

Ówczesny dyrektor generalny Zakładów „Elektro” – Walter Aman był człowiekiem wykształconym, wpływowym, melomanem oraz muzykiem amatorem. Pochodził z muzycznej rodziny z Wiednia; jego żona była śpiewaczką Opery wiedeńskiej. Krótco po wybuchu II wojny światowej z inicjatywy Waltera Amana powstał mały zespół muzyczny, który swoje próby odbywał w prywatnej willi dyrektora Amana w Łaziskach Średnich.

W 1941 roku na bazie tego małego zespołu powstała 20-osobowa orkiestra salonowa oraz 45-osobowy chór. Zespoły te organizowały wiele koncertów dla załogi zakładu, a dochód z tzw. koncertów życzeń przeznaczano na pomoc dla rannych żołnierzy.

Po wojnie muzycy z Łazisk postanowili utworzyć orkiestrę dętą. Taką, z prawdziwego zdarzenia o pełnym składzie, dobrze brzmiącą.

Przeprowadzono nabór młodych muzyków, głównie spośród uczniów przyzakładowej szkoły zawodowej. Powstał zespół całkiem nowy – orkiestra dęta, nad którą opiekę objął Witold Roj. Pierwszym dyrygentem został Karol Kiecka z Orzesza.

Debiut zespołu odbył się we wrześniu 1945 roku podczas uroczystości ekshumowania ciał pracowników elektrowni zabitych w 1939 roku. Mniej więcej dwa miesiące później, 7 listopada tego samego roku, zgodnie z „odgórnymi wytycznymi”, orkiestra zagrała na obchodzie 28. rocznicy Rewolucji Październikowej. Odtąd regularnie uświetniała podobne obchody. Towarzyszyła ponadto uczestnikom pochodów pierwszomajowych i brała udział w rozmaitych państwotwórczych imprezach. Taką rolę wyznaczono wielu podobnym zespołom, więc nie ma potrzeby temu się dziwić. Poza tym, jak inne orkiestry, także zespół z Łazisk zawsze odpowiadał na potrzeby swoich najwierniejszych słuchaczy i sympatyków, których zyskiwał sobie występując na rozmaitych festynach i z poważniejszymi koncertami.

W 1948 roku kapelmistrzem orkiestry został pracownik elektrowni – Leon Lupa, który sprawował tę funkcję aż do śmierci – do 1999 roku. Na pięćdziesiąt jeden lat działalności orkiestry pod jego dyktando złożyły się niezliczone koncerty i osiągnięcia, których nie sposób przecenić. Orkiestra bardzo szybko zyskiwała uznanie. Uczestniczyła w najważniejszych imprezach zakładowych i miejskich, reprezentowała swoje środowisko na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Od 1954 roku, kiedy zdobyła pierwszą nagrodę, wielokrotnie brała udział w Przeglądzie Orkiestr Dętych Resortu Energetyki w Warszawie. Z sukcesem w latach 1979 i 1980 uczestniczyła m.in. w Festiwalu Orkiestr Dętych z okazji Dnia Energetyka w Berlinie. W 1987 roku zajęła pierwsze miejsce na przeglądzie orkiestr zorganizowanym przez Ministerstwo Energetyki.

W ostatnim okresie Leonowi Lupie w prowadzeniu orkiestry pomagał Bogusław Plichta, który decyzyjną dyrekcją Elektrowni na początku 2000 roku został mianowany następcą zmarłego kapelmistrza.

Pracując pod kierunkiem Bogusława Plichty orkiestra nie tylko utrzymała swą renomę, lecz także rozwinęła swoje możliwości wykonawcze. Wzbogaciła również swój repertuar. To z kolei umożliwiło uczestniczenie m.in. w wyjeździe delegacji powiatu mikołowskiego do Neuss w 2002 roku, w Międzynarodowym Festiwalu „Złota Trąbka” w Kozach oraz Orkiestradzie Siewierskiej w 2007 roku.

W 2011 roku orkiestra z Łazisk wzięła udział w Międzynarodowym Konkursie Orkiestr Dętych „Alte Kameraden” w Gorzowie Wielkopolskim, skąd przywiozła wyróżnienie.



Orkiestra ze swoim kapelmistrzem na jubileuszowej estradzie

Co roku orkiestra uczestniczy w adoracji chórów i orkiestr Górnego Śląska przy żłóbku Jezusowym w Panewnikach. W roku swego siedemdziesięciolecia wzięła udział w koncercie z okazji 150-lecia nadania praw miejskich miastu Katowice.

Orkiestra Dęta Tauron Wytwarzanie S.A. – Oddział Elektrownia Łaziska jest członkiem-założycielem okręgu mikołowskiego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. W czerwcu wybiera się do katalońskiego kurortu Lloret de Mar, gdzie odbędzie się Międzynarodowy Festiwal i Konkurs Orkiestr „Złota sardana”, organizowany we współpracy m.in. ze Śląskim Związkiem Chórów i Orkiestr przez Agencję Artystyczną Serra Brava, Urząd Miasta Lloret de Mar, Stowarzyszenie Aplec Cultural Polones Catala, Konsulat Generalny RP w Barcelonie i tamtejszą Katedrę. Wierzymy, że z podróży do Katalonii łaziska orkiestra i jej kapelmistrz przywiezie kolejne trofea.

Podczas rocznicowej uroczystości siedemdziesięciolecia kilku szczególnie zadłużonych muzyków orkiestry udekorowano honorowymi odznakami Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. W gronie wyróżnionych znaleźli się:

– Krzysztof Ignacek, Piotr Suchoń, Artur Wit i Damian Wita – odznaki srebrne

– Henryk Mały, Marek Hajduk, Alojzy Kurzyca i Wartan Oganiesjan – odznaki złote

– Józef Hajduk i Bogusław Plichta – odznaki złote „z Laurem”

– Alojzy Rygulski – odznaka złota „z Wieńcem Laurowym”

Aktu dekoracji w towarzystwie dyrektora Elektrowni „Łaziska”, Joachima Adamczyka, dokonał prezes Zarządu Głównego SZChiO, Roman Warzecha.

Na program rocznicowego koncertu złożyły się m. in.: składanka *Klasycy w dyskoteczce*, bossa nova z filmu „Czarny Orfeusz”, wiązanka pt. „Latin American Fantasy” i *Chór niewolników* z opery „Nabucco” Verdiego. Solistami w utworach granych przez orkiestrę byli Agnieszka Nawrat, Krzysztof Ignacek i Artur Wita.

Na podstawie udostępnionego materiału – andwoj



Alojzy Rygulski – kawaler Złotej Odznaki Honorowej SZChiO „Z Wieńcem Laurowym”. Dekoruje go prezes Roman Warzecha.

Dwadzieścia lat raciborskiego chóru młodzieżowego „Bel Canto”

Młodzieżowy Chór „Bel Canto”, którego dyrygentem jest Marceli Reszka, z całą pewnością jest muzyczną wizytówką pięknego Raciborza. 18 grudnia ubiegłego roku w raciborskim Muzeum odbył się koncert z okazji 20-lecia zespołu, który za dotychczasowe zasługi i osiągnięcia w upowszechnianiu idei śpiewaczej wyróżniony został m.in. brązową i srebrną Odznaką Honorową Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, a także Dyplomem Specjalnym z okazji stulecia zorganizowanego ruchu śpiewaczego na Śląsku. Organizatorem zespołu i twórcą jego sukcesów jest Marceli Reszka, wybitny muzyk i pedagog, piąty w internetowym plebiscycie „Nauczyciel Muzyki 2015”. Dwudziestolecie raciborskiego „Bel Canto” jest doskonałą okazją do zaprezentowania zarówno chóru, jak i jego dyrygenta. Korzystamy z udostępnionego „Śpiewakowi” tekstu red. Ewy Osieckiej, publicystki „Nowin Raciborskich”

Marceli Reszka: Śpiew jest mową serca

Żyje muzyką, która go ukształtowała. Dziś komponując, raciborzanin Marceli Reszka chętnie dzieli się swym talentem. Pozostaje wierny życiowemu motto: „Śpiew jest mową serca, ku pociesze i radości serc ludzkich oraz na chwałę Boga najwyższego”. Zapewne dlatego drogę stworzonego przez niego Chóru „Bel Canto” od 20 lat wyznacza pasmo sukcesów, a wykonywane utwory zawsze wzbudzają podziw słuchaczy.

Z muzyką pan Marceli związany jest od dzieciństwa, ponieważ dziadek był organistą w Pietrowicach Wielkich, a ojciec m.in. nauczycielem muzyki. – Wyrosłem na Chórze „Poznańskich Słowików” śp. Stefana Stuligrosza, którego uwielbiał słuchać mój tato. Drzemała gdzieś we mnie ta muzyka chóralna, choć sam śpiewałem w chórze dopiero na studiach – wspo-



Marceli Reszka, wybitny muzyk i pedagog, piąty w internetowym plebiscycie „Nauczyciel Muzyki 2015”

mina raciborski muzyk. W szkole podstawowej natomiast był już organistą, w piątej klasie grał na organach, a także sam próbował tworzyć swoje trzygłosowe chórki. Na pianinie zaczął grać gdy miał 6 – 7 lat. Prywatnie uczył go Józef Martynus z Markowic. W domu stało stare poniemieckie pianino, na którym – jak opowiada z zabawieniem – ćwiczył czasem mniej, a czasem bardziej chętnie. Nie interesowały go etudy, ale muzyka, której lubił słuchać. Zawsze byłem romantycznym człowiekiem i takie utwory gdzieś jeszcze zostały we mnie. Moje dzieci, gdy mówię na zajęciach chóru, że śpiewamy kolędy, to od razu, na dzień dobry chcą śpiewać moją pastorałkę – cieszy się.

Marceli Reszka jest jednym z pierwszych absolwentów raciborskiej szkoły muzycznej, którą zaczynał przy ul. Drzymały a kończył już w nowej szkole przy ul. Ogrodowej. Studiował muzykę o specjalności nauczycielskiej na wydziale pedagogiczno-artystycznym w Cieszynie. Wykształcenie dodatkowo uzupełnił studiami podyplomowymi z resocjalizacji i socjoterapii, a także zrobił stopień specjalizacji zawodowej. Pracował w różnych szkołach poczynając od podstawowych, a skończywszy na wyższej uczelni.

Jubileusz pięknych głosów

Młodzieżowy Chór „Bel Canto” powstał w Szkole Podstawowej nr 15. – Kiedy w 1999 roku stworzono gimnazja, chór miał swoją kontynuację w Gimnazjum nr 4, do którego przeszedłem, a wraz ze mną dzieci, które

ukończyły szóstą klasę. Były to najpiękniejsze lata. Po likwidacji „Czwórki” przez rok pracowałem w „Piątce”, potem w Zespole Szkół w Pietrowicach Wielkich, a następnie w Zespole Szkół w Baborowie – wspomina pan Marceli, obecnie pracujący w Państwowej Szkole Muzycznej w Raciborzu; jest również nauczycielem w Raciborskim Ognisku Muzycznym oraz Szkole Podstawowej.

Obchodzący jubileusz 20-lecia chór „Bel Canto” tworzy 34 młodych ludzi w wieku od siedmiu do 31 lat. Od 16 lat w zespole śpiewa Sandra Reszuta – dziś prezes chóru, a od 18 lat Iwona Sedlaczek, która jest obecnie drugim dyrygentem. Nad całością czuwa niezawodny Robercik (Robert Pastuszko), pełniący funkcję sekretarza chóru. Próby odbywają się raz w tygodniu, a w ostatnim czasie również w soboty, w sumie sześć godzin tygodniowo.

– Mamy bogaty repertuar, od klasyki po współczesne utwory chóralne – tłumaczy pan Marceli, przekonany że muzyka musi być przyjemna dla ucha i powtarza za Mozartem, że nie może przeszkadzać słuchaczowi.

W myśl tej zasady, występy „Bel Canto” wielokrotnie były nagradzane na najbardziej prestiżowych, międzynarodowych konkursach, np. w Białym Białej, gdzie raciborski chór dwukrotnie zajął trzecie miejsce. W ubiegłym roku, podczas Wojewódzkiego Festiwalu Pieśni „Bóg się rodzi” w Żorach, w którym uczestniczyło ok. 600 wykonawców, podopieczni pana Marceliego zdobyli Grand Prix Prezydenta Miasta Żor, a on sam nagrodzony został dyplomem dla dyrygenta. – Byłem trochę zły, bo nie wszystkie dzieci zdecydowały się na udział w tym konkursie, pomimo tego pojechaliśmy i postanowiliśmy dać z siebie wszystko. Jakie było nasze zdumienie, gdy zdobyliśmy główną nagrodę – wspomina ze wzruszeniem. Przyznaje jednak, że nie jest ważne zajmowane miejsce, ale chęć występowania. Chór musi brać udział w konkursach, które pozwalają ocenić jego umiejętności i poziom muzyczny – dodaje. Czasem zaś dostarcza zabawnych zdarzeń, jak podczas wojewódzkiego konkursu w Częstochowie, gdzie pierwsze miejsce uzyskał chór nie Marceliego, ale Marceliny



Śpiewanie? Ee, to nic trudnego. Czysta przyjemność! – zdają się mówić minki przedstawicieli najmłodszego pokolenia chórzystek raciborskiego „Bel Canto”

Reszki. – Dzieci jeszcze długo miały frajdę ze zmienionego mi imienia – wspomina ze śmiechem.

Muzyk, dyrygent, organista i kompozytor w jednej osobie

Marceli Reszka to nie tylko muzyk i dyrygent, ale również kompozytor. Skomponował sporo utworów, w tym wiele jednorazowych improwizacji, których nigdy się nie zapisuje. Pierwsze miniatury fortepianowe napisał już jako dziecko. Jedną z nich jest transpozycja miniatury fortepianowej na muzykę chóralno-organową i ona znalazła się w niedawno wydanej publikacji „Msza do Trójcy Świętej”. Wydał łącznie z miniaturami kilkanaście publikacji, w tym zbiór na flety podłużne dla dzieci, pieśni na chór, a wraz z Iwoną Pardon-Chojecką książkę z piosenkami dla dzieci. Poza tym nagrywa dla szkół podkłady muzyczne do różnych przedstawień. Aktualnie zaś pracuje nad dużą formą wokalnoinstrumentalną – Oratorium na Boże Narodzenie, na głosy solowe, chór i orkiestrę.

Męża wspiera żona Anna, ucząca muzyki i matematyki, prowadząca chór dziecięcy i zespół fletowy w Szkole Podstawowej nr 15. Dwoje z czworga dzieci państwa Reszków, grający na akordeonie Adam i na fortepianie – Ewa, ukończyło szkołę muzyczną. Miriam sama sumiennie ćwiczy po trzy – cztery godziny dziennie na pianinie, pięknie śpiewa też najstarsza córka – Joasia. Ponieważ pracuje, tylko ona już nie występuje w chórze pana Marceliego.

wojewódzkiej, przyciągnął 13 zespołów liczących ponad 120 dzieci. To wielki sukces, biorąc pod uwagę, że kierunki artystyczne w szkołach schodzą na coraz dalszy plan.

Pan Marceli w wolnych chwilach słucha wybranych utworów klasycznych lub dobrej muzyki elektronicznej. Zazwyczaj jednak jest sam dla siebie wykonawcą i właśnie wtedy jest w swoim żywiole. – Kolędy zazwyczaj gram już w wakacje, uwielbiam ich klimat. Szczególnie piękne są nasze polskie. Adam Mickiewicz pisał, że nie ma na świecie kraju, który poszczyciłby się kantyczkami o takim cieple, które miałyby tyle liroyki – cytuje wieszczka.

„Bel Canto” kolędował na swe 20-lecie

Koncert utrzymany w klimacie bożonarodzeniowym był znakomitym popisem umiejętności śpiewaczych młodych wykonawców. Jednocześnie zaś potwierdzeniem talentu muzycznego, aranżacyjnego i kompozytorskiego dyrygenta raciborskiej grupy śpiewaczej, Marceliego Reszki. Muzyk zjednał sobie serca młodzieży nie tylko podejściem do muzyki, ale również stając się wychowawcą i przyjacielem swych podopiecznych.

Życzenia jubilatowi złożyli: Poseł na Sejm RP-Gabriela Lenartowicz, wicestarosta raciborski Marek Kurpis, wiceprezydent miasta Irena Żyłak, dyrygent Piotr Libera – prezes Okręgu Raciborskiego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, przedstawiciel Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr z Katowic, zaprzyjaźnione chóry



„Bel Canto” i pod dyktando kompozytora Sanctus z Mszy do Trójcy Świętej

► a także dyrektor Muzeum Joanna Muszała-Ciałowicz.

Natomiast 2 stycznia br., prawie 100 chórzystów wykonało Mszę do Trójcy Świętej Marcellego Reszki.

Na zaproszenie młodzieżowego chóru „Bel Canto”, 2 stycznia przyjechały do Raciborza chóry: „Tryl” z Toszka pod dyрекcją Marii Garbal i „Echo” z Zebrzydowic pod dyрекcją Jadwigi Sikory. W sumie prawie 100 chórzystów wzięło udział w mszy dziękczynnej w intencji młodzieżowego chóru „Bel Canto”, z okazji jego 20-lecia istnienia, która odbyła się w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W trakcie nabożeństwa miała miejsce premiera najnowszej mszy skomponowanej przez Marcellego Reszkę *Missa de Sancta Trinitate* (Msza do Trójcy Świętej). Przez ostatnie pół roku chóry ćwiczyły cztery z jej ośmiu części. Połączone chóry wykonały: *Kyrie* pod dyрекcją Iwony Sedlaczek, *Gloria* pod dyрекcją Jadwigi Sikory, *Sanctus* pod dyрекcją kompozytora oraz *Agnus Dei* pod dyрекcją Marii Garbal.

Po mszy św. odbył się koncert kolęd, dający słuchaczom czas na rozważanie i modlitwę. Następnie chóry korzystając z gościnności proboszcza ks. Adama Rogalskiego, udały się na poczęstunek do Domu Katechetycznego, gdzie odśpiewano chórowi „Bel Canto” uroczyste *Sto lat*. Długo jeszcze wykonawcy dzielili się opiniami na temat *Missa de Sancta Trinitate*. Jedno jest pewne – wszystkim bardzo się podobało. A kompozytora i dyrygenta Marcellego Reszkę zarzucano pytaniami, np. jak długo pisał mszę i dlaczego jest taka trudna?

Nie zabrakło też gratulacji słuchaczy, którzy podchodzili do wykonawców wzruszeni występem. Obecnych zachwycił też wystrój świątyni, prostota nawiązująca do słów kolędy „Nie było miejsca dla Ciebie, w Betlejem w żadnej gospodzie, ty narodziłeś się Jezu w stajni ubóstwie i chłodzie”. Całości dopełniła piękna homilia ks. Adama Rogalskiego i wspaniała oprawa organowa w wykonaniu dyrektora Szkoły Muzycznej w Raciborzu, Piotra Pisarczyka.

Młodzieżowy chór „Bel Canto” składa podziękowania za uczestnictwo we wspólnym przeżywaniu jubileuszu, za wsparcie duchowe i modlitwę.

Ewa Osiecka

Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ZESPOŁÓW

Z rydułtowskim chórem „Cecylia” przez 2015 rok

Sympatyków, przyjaciół (i nie tylko) chóru „Cecylia” z Rydułtów zapraszam do przeczytania tego artykułu. Proszę się nie obawiać, nie będzie to sprawozdanie z naszej śpiewaczej działalności, tylko wybrane najważniejsze wydarzenia, które zostały w pamięci chórzystów oraz widzów w czasie naszych występów.

Początek roku to oczywiście koncerty kolęd, występy z różnych okazji, występy, które są zaplanowane i ujęte w naszym harmonogramie.

Przyszła wiosna, zrobiło się ciepło i pojechaliśmy do Luhačovic (Republika Czeska), na Międzynarodowy Przegląd Pieśni Sakralnej, który organizuje co roku Stowarzyszenie „Orel”. Daliśmy piękny koncert, nawiązaliśmy nowe znajomości. Luhačovice to przepiękna wypoczynkowa miejscowość, położona w górach, taka nasza Krynica, oddalona od nas o ok. 180 km. Koncertowaliśmy tam po raz trzeci.

Jak co roku pod koniec sierpnia mieszkańcy miasta spotykają się na Dniach Rydułtów. Są ciekawe stoiska, występy zespołów. Nasz chór też wystąpił z krótkim koncertem, a piosenkę *Kochany Śląsk* śpiewali wszyscy zebrani pod sceną. Był też bardzo miły akcent, mianowicie nasz chór

rzysta Antoni Tomanek otrzymał z rąk pani burmistrz Korneli Newy tytuł „Rydułtowika Roku 2014”, dyplom i okolicznościową statuetkę. Jest to prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez Urząd Miasta i Towarzystwo Miłośników Rydułtów. Pan Antoni jest drugą osobą z naszego chóru, która otrzymała to wyróżnienie.

Lato powoli odchodzi i jesień puka do drzwi. Dni coraz krótsze, coraz chłodniej, na dworze smutno, szaro. Ale wcale tak nie musi być. Bo znane ze swej działalności Towarzystwo Miłośników Rydułtów organizuje w Regionalnym Centrum Kultury przegląd zespołów regionalnych pod nazwą: „Jesień nie musi być smutna”. Występy oceniało trzyosobowe jury. Wzięły w nim udział cztery zespoły i dwa chóry: „Cecylia” i „Lira”. Wszystkie zespoły zaprezentowały wysoki poziom pod względem artystycznym jak i wizualnym (stroje, akcenty jesienne). Po burzliwej dyskusji jury przyznało I miejsce chórowi „Cecylia”. Znowu zaśpiewaliśmy przepięknie, repertuar dobrany do tematu przeglądu. Było to wielkie zwycięstwo i radość chórzystów, że praca nie poszła na marne. Rok temu w podobnym przeglądzie też zajęliśmy I miejsce.



Miła pamiątka z zorganizowanego przez Cecylię III Festiwalu Pieśni Pogranicza

Nie spoczęliśmy na laurach, bo zbliżał się „III Festiwal Pieśni z Pogranicza” połączony z warsztatami śpiewaczymi. Pomysłodawcą tego festiwalu jest Antoni Tomanek, członek naszego chóru, a organizatorem – chór „Cecylia”. Jest to przedsięwzięcie wymagające intensywnej pracy, dobrej organizacji i zaangażowania całego chóru. W tej edycji brały udział: chór „Zaolzie” z Orłowej (Górna Łutynia), chór „Regina Apostolorum” z Rybnika, chór „Spójnia” z Markłowic i oczywiście gospodarz, chór „Cecylia”. Festiwal odbył się 24 października w RCK w sobotę i trwał od godz. 10:00 do 19:00. Była wspólna kawa, kołaczki, pyszny obiad, a o godz. 17:00 wspólny koncert chórów i piosenek polsko-czeskich, oraz krótkie występy indywidualne poszczególnych zespołów. Ten projekt był finansowany przez Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim. Wspierał go także wicestarosta powiatu Dariusz Prus.

Listopad był dla naszego chóru miesiącem bardzo pracowitym. Braliśmy udział w III edycji „Pieśni Patriotycznej”. Był to bardzo udany występ i bardzo trafnie dobrany repertuar. Pragnę zaznaczyć, że organizatorem pierwszej edycji pieśni patriotycznej

był nasz chór „Cecylia”. 11 listopada – dzień niepodległości. Uroczysta msza święta w kościele św. Jacka w Radoszowach z udziałem władz naszego miasta, delegacji oraz mieszkańców. Chór „Cecylia” i chór „Lira” nadały swoim śpiewem tej mszy uroczystą oprawę muzyczną. W listopadzie też ma miejsce edycja konkursu o „Puchar Przechodni Okręgu Rybnickiego im. R. Tronta”. W tym roku konkurs odbył się w Chwałowicach i była to jego XXXVIII edycja. Najwięcej punktów za swoją roczną działalność i zarazem I miejsce zdobył chór „Bel Canto” z Gąsowic (dyrygent J. Budak). W konkursie udział brało 9 chórów, nasz chór „Cecylia” zajął V miejsce. Cieszymy się z tego miejsca, bo jesteśmy wśród tych dużych chórów takim „małym ptaszkiem”, ale dobrze śpiewającym i dostrzeganym. Za rok puchar będzie w Niedobczycach.

Cały rok pracowaliśmy ciężko, były to godziny prób, dużo występów i wyjazdów. W końcu świętujemy i śpiewamy na naszej mszy 22 listopada z okazji święta naszej patronki, św. „Cecylii”. Natomiast delegacja chóru uczestniczyła w tym dniu w jubileuszu 30-lecia działalności chóru św. Anny w Krzyżanowicach.

To jeszcze nie koniec naszych występów. 12 grudnia na zaproszenie chóru „Zaolzie” z Orłowej śpiewamy w kościele ewangelickim. Te koncerty odbywają się tam co roku, raz w kościele katolickim, raz w ewangelickim. Trochę oddechu i zaczynamy ćwiczyć kolędy. W naszym kościele kolędowaliśmy szóstego stycznia 2016 roku.

To co osiągamy, jak śpiewamy jest przede wszystkim zasługą naszej dyrygent, pani Donaty Miłowskiej, która dwa razy w tygodniu wyciska z nas ostatnie dźwięki i dobiera odpowiedni repertuar. Jest to oczywiście też zasługa wszystkich chórzystek i chórzystów, którzy na te zajęcia uczęszczają. Jesteśmy małym chórem, ale bardzo prężnym, w roku 2015 daliśmy ponad 5 koncertów tylko dla mieszkańców naszego miasta. Nie licząc występów wyjazdowych. Dziękujemy także Urzędowi Miasta, który nas finansuje.

Przed nami nowe wyzwania, nowy rok i nowe koncerty. Mam nadzieję, że Czytelników nie zanudziłam tym artykułem, ale myślę, że warto troszkę wiedzieć o działalności organizacji, które działają na terenie naszego miasta.

Elżbieta Jankowska

„Camerton” znów nagrodzony!

W ostatnich dniach listopada 2015 roku Grupa Wokalna „Camerton” wzięła udział w XXV Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Adwentowej i Bożonarodzeniowej z nagrodą Petra Ebena w Pradze.

Pojechaliśmy na festiwal w czwartek 26 listopada zaraz po pracy, albo raczej – po lekcjach, bo nasz zespół tworzą w przeważającej większości ludzie bardzo młodzi – uczniowie i studenci. Po przybyciu na miejsce mieliśmy zaledwie tyle siły, aby się zakwaterować i pójść spać. W właściwy wir festiwalowych zajęć wpadliśmy w piątek rano, kiedy do hotelu „Tristar” przysłała po nas przebiła przewodniczka Gabrysia – studentka, rodowita prażanka, córka Czeszki i Polaka spod Lublina. Z Gabrysią zwiedzaliśmy przepiękną praską starówkę z przerwą na koncert z naszym udziałem w gotyckim kościele świętego Marcina oraz na obiad w tradycyjnej czeskiej restauracji z obowiązkowymi knedlikami i gulaszem oraz piwem dla pełnoletnich chórzystów. Po południu, jako dyrygenci, gościliśmy wraz z prezesem chóru Andrzejem Bułą

u mera miasta na uroczystym otwarciu festiwalu połączonym z przywitaniem jego uczestników. Delektowaliśmy się wspaniałą czternastowieczną gotycką architekturą



Znów zostaliśmy laureatami!

wnętrz praskiego ratusza, podziwialiśmy mechanizm słynnego zegara, który „od środka” mogą zobaczyć tylko wybrańcy.

Sobota była najważniejszym i najtrudniejszym dniem festiwalu. Na ten dzień przypadły bowiem przesłuchania konkursowe. Pojechalśmy z Gabrysią metrem do centrum, gdzie w jednej z klas znajdującego się tam gimnazjum mogliśmy się przebrać i rozśpiewać przed występem. Nasza klasa, jak się okazało, była klasą muzyki wyposażoną – co warto podkreślić – w pianino, perkusję, komputer, projektor multimedialny, wytłumiane ściany i szereg rekwizytów. Między innymi znajdowały się tam przeróżne kapelusze, które wzbudziły zainteresowanie męskiej części chóru w czasie, gdy żeńska część przebierała się w odosobnieniu w koncertowe sukienki. Po krótkim rozśpiewaniu opuściliśmy mury gimnazjum i pobiegliśmy do Praskiej Sali Koncertowej przy ulicy Masarikovej. Sala ta powstała w 1861 roku specjalnie dla działającego wówczas w Pradze chóru męskiego, stąd szczególną troską architekta było zapewnienie wnętrzu doskonałej akustyki. Obok zjawiskowej wręcz akustyki mogliśmy cieszyć się wspianym wystrojem, który w 1921 roku został zaprojektowany przez samego Alfonsa Muchę. I w takim oto niezwykłym miejscu mogliśmy wystąpić w sobotnie przedpołudnie. A wystąpiliśmy naprawdę w wielkim stylu. Nastąpiła maksymalna mobilizacja świetnie przygotowanych chórzystów i zaśpiewaliśmy przepięknie bijąc na głowę wszystkie inne zespoły występujące w kategorii naszej i nie tylko. Byliśmy naprawdę dumni z naszych chórzystów. Szczęśliwi i pełni emocji ruszyliśmy znów w miasto, by realizowali kolejne obowiązkowe punkty festiwalu. Wczesnym popołudniem koncertowaliśmy na estradzie

praskiego rynku pośród gęsto rozsypanych kramów świeżo powstałego kiermaszu adwentowego pełnego wielonarodowego tłumu turystów delektujących się korzennym grzany winem i pieczonymi kasztanami, oczekującego na pierwszą iluminację praskiej choinki.

Wieczorem nastąpiła godzina prawdy, czyli ogłoszenie wyników festiwalu i przyznanie nagród. To doniosłe wydarzenie miało miejsce w kościele świętej Anny przy ulicy Złotej – w kościele, niestety, tylko z nazwy, budowla ta bowiem nie służy już kultowi religijnemu, ale pełni funkcję sali koncertowej. To tam dowiedzieliśmy się, że w kategorii chórow wielkich, czyli naszej, mieliśmy najwyższą punktację w festiwalu. Wyprzedziliśmy między innymi wybitne chóry polskie, takie jak chór akademicki Uniwersytetu Ekonomicznego z Katowic czy też kameralny chór Politechniki Krakowskiej. Oceniała nas komisja złożona z dwóch profesorów czeskich i profesora włoskiego. Ostatecznie przyznano nam srebro. W naszej kategorii złota nie przyznano, przyznano je chórom, które w końcowej klasyfikacji uzyskały minimum 25 punktów, a my zdobyliśmy ...24!!! Tak zakończyła się wyczerpująca sobota. W niedzielę uczestniczyliśmy w polskiej mszy u dominikanów i pojechalśmy do domu. Zamknęliśmy kolejny doniośle rozdział naszej krótkiej historii.

Na koniec pragniemy podkreślić, że tę niekwestionowaną przyjemność i zaszczyt reprezentowania Łazisk Górnych poza granicami kraju zawdzięczamy staraniom i przychylności burmistrza Miasta Łaziska Górne, pana Aleksandra Wiry. Dziękujemy i prosimy o więcej! Obiecujemy, że nie zawiedzimy pokładanego w nas zaufania!

Ewa Kaczmarczyk

XXXVIII Puchar im. Reinholda Tronta

W sobotę 14 listopada 2015 roku odbył się koncert finałowy przeglądu chórów ubiegających się o Puchar Przechodni Okręgu Rybnickiego ŚZChiO im. Reinholda Tronta. Impreza, w której biorą udział wszystkie chóry naszego okręgu odbyła się już po raz trzydziesty ósmy. Finał zgromadził w Domu Kultury w Rybniku-Chwałowicach osiem chórów. Przybyli też zaproszeni goście, wśród nich Prezydent Miasta Rybnik – Piotr Kuczera, zastępca przewodniczącego Rady Miasta – Andrzej Wojaczek, dyrygent honorowy Okręgu Rybnickiego – Jerzy Pogocki, wójt gminy Gaszowice – Paweł Bugdol, wójt gminy Jejkowice – Marek Bąk.

Spotkania rozpoczęło się od wspólnego śpiewu wszystkich chórów, które pod dyktando dyrygenta okręgowego, Wacława Mickiewicza, wykonały hymn *Gaude Mater Polonia*.

Następnie dyrektor Domu Kultury, Michał Wojaczek, przedstawił historię każdego chóru i rozpoczął się występ zespołów, z których każdy zaprezentował trzy przygotowane przez siebie utwory.



O okazały puchar przechodni Okręgu Rybnickiego ubiegają się zespoły uczestniczące w dorocznym przeglądzie im. R. Tronta. Przy mikrofonie prezes Okręgu, K. Bednorz

Po występach ogłoszone zostały wyniki rywalizacji. Dla chórów biorących udział w imprezie była ona oka-

zją prezentacji osiągnięć pracy w kończącym się roku. Protokół sporządzony przez komisję oceniającą odczytał jej przewodniczący, zastępca prezesa Okręgu Rybnickiego, Ryszard Mazurek.

Czołowe miejsca zajęły:

- I. Chór „Belcanto” z Gaszowic – dyrygent, Janusz Budak
- II. Chór „Seraf” z Rybnika – dyrygent, Żaneta Wojaczek
- III. Chór „Gloria” z Żor – dyrygent, Salomea Gryman

Jak co roku, Zarząd Okręgu ufundował dla uczestników przeglądu dyplomy i kwiaty. Laureaci otrzymali pamiątkowe puchary. Po krótkiej przemowie wręczył je P. Kuczera. Asystowali A. Wojaczek oraz prezes Okręgu, Kazimierz Bednorz.

Po zakończeniu ceremonii w sali kolumnowej Domu Kultury odbyło się spotkanie wszystkich śpiewaków, dyrygentów i działaczy. Przygotowany był dla nich poczęstunek, podczas którego, w obecności gości podsumowano wyniki całorocznej działalności. Należy podkreślić, że organizatorem XXXVIII edycji pucharu był chór „Słowiczek” z Popielowa.

Ryszard Mazurek
Z-ca Prezesa Okręgu Rybnickiego

Trzydzieste rekolekcje chóru „Jutrzenka”

Tradycji stało się zadość i siódmego stycznia członkowie chóru „Jutrzenka” z Ornontowic udali się do Brennej, żeby uczestniczyć w rekolekcjach.

To już nasze 30. rekolekcje.

Nie wszystkie odbywały się w tym miejscu. Początkowo, przez kilkanaście lat, członkowie chóru wyjeżdżali do Kokoszyca. Od 2001 roku jesteśmy regularnie gośćmi Ośrodka Spotkań i Formacji im. św. Jadwigi Śląskiej w Brennej.

Co roku na początku stycznia spędzamy 4 dni – od czwartku do niedzieli, na wspólnej modlitwie i uczestniczeniu w nabożeństwach.

Jest także czas na warsztaty śpiewacze.

Z pobytem na rekolekcjach wiąże się też tradycja spotkań z władzami gminy i chrześnymi chóru. W sobotnim planie dnia zawsze znajduje się czas na wspólną mszę, a potem

spotkanie przy opłatku i kolędowaniu.

Tegoroczne rekolekcje były wyjątkowe, bo spotkaliśmy się już po raz trzydziesty.

Proboszcz ornontowickiej parafii, ks. Grzegorz Lech, uhonorował z tej okazji pięcioro chórzystów uczestniczących we wszystkich trzydziestu rekolekcjach.



Ornontowicka „Jutrzenka” i jej goście w Brennej

Spotkanie organistów

Mile byłem zaskoczony, gdy pan Bolesław Dulek – organista parafii św. Antoniego, zaprosił nas na spotkanie organistów z Chorzowa, w dniu 23 listopada 2015 roku. Rozpoczęło się modlitwą ku czci św. Cecylii w kaplicy Sióstr Służebniczek, a przewodniczył jej proboszcz, ks. Krystian Kukowka. Później dziewięciu przybyłych muzyków udało się do sali, w której nastąpiło oficjalne powitanie i wzajemna prezentacja.

Rozmawialiśmy potem głównie o muzyce w kościołach katolickich i ewangelickich. Obecny był także ks. prof. dr hab. Antoni Reginek, który m.in. jest kapelanem Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach i znawcą muzyki kościelnej. Mówił m.in. o pieśniach śpiewanych w kościołach obu wyznań. Pracę magisterską pt. „Wspólny repertuar śpiewów kościelnych w przekazach źródłowych katolików i ewangelików na Górnym Śląsku” w kwietniu 2015 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego obronił jego student Bartłomiej Jarczak.

Ewa Bocek-Orzyszek wspominała, jak w młodości grała na harmonium na nabożeństwach w stacjach kaznodziejskich należących do ewangelickiej parafii w Ustroniu, której proboszczem przez pięćdziesiąt lat był jej ojciec, ks. Paweł Bocek. Mówiła także o chórze „Cantate” i koncertach w kościele ks. Marcina Lutra. Henryk Orzyszek rozwinął wątek wyznaczanych przez pastora pieśni śpiewanych w czasie ewangelickich nabożeństw. Wspomniał również o dwóch zabytkowych organach w chorzowskich kościołach ewangelickich, które prof. Julian Gembalski nagrał dla Radia Katowice.

Dzięki temu ekumenicznemu spotkaniu, które miało charakter towarzyski, poznaliśmy się i nawiązaliśmy przyjacielskie kontakty. Dobrze by było, aby podobne spotkania organizowano również w innych miastach, ponieważ muzycy mają sobie wiele do powiedzenia.

Henryk Orzyszek

Popraw swoje samopoczucie – zapisz się do chóru!

Śpiewanie w chórze może przynieść korzyści dla zdrowia psychicznego – wynika z badań Nicka Stewarta z Oxford Brookes University.

W badaniu za pośrednictwem Internetu wzięło udział 375 osób. W pierwszej grupie znaleźli się członkowie chórów, w drugiej osoby lubiące śpiewać, ale w pojedynkę, a w trzeciej członkowie drużyn sportowych. Naukowcy sprawdzali, jak przedstawiciele poszczególnych grup określają swoje samopoczucie, zadowolenie z życia itp. Okazało się, że choć we wszystkich grupach poziom zadowolenia z życia był dość wysoki, to śpiewający w chórach deklarowali znacznie lepsze samopoczucie, niż śpiewający solo i nieco lepsze niż sportowcy.

Członkowie chórów podkreślali także życie z pozostałymi chórzystami, określali chóry jako „jednoczące” i „będące ważną częścią ich życia”. Sportowcy o swoich drużynach wypowiadali się chłodniej.

Według badaczy może to być efektem silnego poczucia przynależności, jakie zapewnia tworzenie muzyki przez kilka czy kilkanaście głosów, które w pewnym momencie stają się jednością.

Jeśli wierzyć wynikom innych badań, znanych dzięki przekazom internetowym zapewne polskim chórzystom, jest nas w Europie – osób śpiewających w zespołach i tym samym zadowolonych z życia – około 37 milionów. Pewnie mogłoby być więcej, gdyby sprzyjały temu media i programy szkolne. Reprodukowana poniżej mapa nie napawa optymizmem. Pokazuje ona, że pod względem chóralnej aktywności śpiewaczej wlecemy się

w ogonie Europy. Prawdę mówiąc zajmujemy ostatnie miejsce! Stąd ponurość nasza i zniechęcenie. Niewielką pociechą jest, że o ułamek procentu wyprzedzają nas Hiszpanie i mieszkańcy niedużej Danii.

Wnioski? Niech czytelnicy „Śpiewaka Śląskiego” sami je sobie sformułują. Tak, czy owak, potrzebna jest interwencja całego środowiska muzycznego w sprawie szkolnej nauki śpiewu!

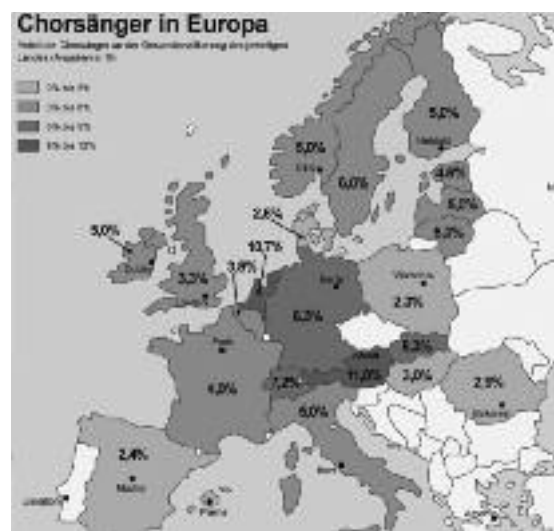
W każdej szkole chór, orkiestra i teatr? A niby czemu nie!

Nowe kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej deklaruje otwartość na propozycje zmian w programach nauczania historii i języka ojczystego. Może i w sprawie przedmiotów artystycznych nie pozostanie głuche? Racjonalnych argumentów za ich przywróceniem, nie brakuje. Przemawia za nimi długa tradycja. Malkontentom można również przeciwstawić niezliczone korzyści, których źródłem jest zbiorowy śpiew. Jedną z nich wyraża – w wielkim uproszczeniu – tytułowe hasło: Popraw swoje samopoczucie – zapisz się do chóru!

Nie zwlekaj!

Andrzej Wójcik

źródła: www.brookes.ac.uk
BR-KLASSIK



Śpiewamy dla Adriana

W czerwcu 2014 roku na antenie TVP Polonia obejrzałem wzruszający reportaż zrealizowany przez ośrodek TVP w Kielcach. Jego bohaterem był nieuleczalnie chory czternastoletni chłopiec, Adrian Kowal, którego największym marzeniem był wylot do Barcelony i udział w meczu piłkarskim klubu FC Barcelona.

Adrian cierpi na nieuleczalną, niezwykle rzadką chorobę genetyczną FOP (fibrodysplasia osificante progresiva); wszystkie jego mięśnie i całe ciało zamieniają się w kości. Adrian jest jedną z kilku osób w Polsce z podobnym rozpoznaniem. Większość swojego życia spędził w szpitalach. Lekarze bardzo długo nie mogli zdiagnozować jego dolegliwości. Choroba niestety postępuje i Adrian jest już całkowicie unieruchomiony.

Gdy oglądałem reportaż dotyczący Adriana, największe wrażenie zrobił na mnie sposób, w jaki ten wspaniały chłopak przyjmuje swoje cierpienie: niezwykle wewnętrzną siłą i spokojem widocznym na jego twarzy.

Postanowiliśmy – my, to znaczy m.in. działacze Stowarzyszenia Associacio Aplec Cultural Polones-Catala z Lloret de Mar – spełnić marzenie Adriana i zorganizować mu przelot, pobyt w Hiszpanii i oczywiście udział w meczu FC Barcelona. W pomoc zaangażowali się mieszkańcy także mojej rodzinnej Porąbki na Żywiecczyźnie. Sfinansowali oni zakup biletów lotniczych dla Adriana i jego rodziców. Bezpłatny, 8 dniowy pobyt całej rodziny w czterogwiazdkowym hotelu w Lloret de Mar, ufundowała natomiast miejscowa, hiszpańska sieć hotelowa.

W październiku 2014 roku Adrian przyleciał wraz z rodzicami do Hiszpanii. Ze względu na sztywne ciało i brak możliwości normalnego siedzenia podróż samolotem była dla niego niezwykle trudna.

Towarzyszyłem Adrianowi i jego rodzicom podczas całego ich pobytu w Hiszpanii i widziałem wielkie szczęście na twarzy Adriana i jego opiekunów. Zrealizowało się największe marzenie ich syna! W sobotę, 18 października 2014 roku, Adrian uczestniczył w meczu FC Barcelona i mógł „na żywo” na stadionie FC Barcelona dopingować Messiego, Neymara i innych znanych piłkarzy. W trakcie pobytu w Lloret de Mar Adrian zdobył serca wielu gości hotelowych i właścicieli hotelu w którym mieszkał. Wszyscy podkreślali niezwykle pogodę ducha Adriana, cieszyli się z goszczącego na jego twarzy uśmiechu. A przecież byli świadomi jego niewyobrażalnego cierpienia!

Dodatkowo udało nam się zorganizować niezwykle prezent dla Adriana. Dziewiętnastego października został zaproszony na niewielki stadion treningowy klubu FC Barcelona na zamknięty dla publiczności trening słynnej drużyny z udziałem największych gwiazd FC Barcelona. Mógł bliżej poznać swoich idoli, zrobić sobie z nimi indywidualne pamiątkowe zdjęcia, otrzymać autografy. Jego twarz

promieniowała niezwykle szczęściem, a rodzice nie kryli łez wzruszenia.

Adrian wrócił do Polski pełen niezapomnianych wrażeń – szczęśliwy, napełniony pozytywną energią, która pomoże mu w dalszej walce z chorobą.

Bardzo ważne jest, by nasza solidarność i pomoc dla tej wspaniałej rodziny nie zakończyła się z chwilą jego powrotu do Polski. Namówiliśmy zatem rodziców Adriana by otworzyli w Polsce specjalne konto bankowe dla Adriana, na które zainteresowane osoby będą mogły wpłacać pieniądze przeznaczone na pomoc dla chłopca. Do konta mają dostęp wyłącznie rodzice Adriana: nie ma żadnych pośredników, fundacji itp.

Naszym kolejnym celem jest zakup specjalistycznego, robionego na zamówienie wózka inwalidzkiego dla Adriana; wózek i jego siedzisko musi mieć specjalny kształt, gdyż Adrian nie może normalnie siedzieć. Koszt wózka jest bardzo wysoki. Nie podlega refundacji przez Państwo, bo... Właśnie: Adrian posiada już wózek elektryczny! Ten jednak – niestety – nie spełnia należycie swojej roli. Sponsor, który na początku roku deklarował pokrycie kosztów zakupu nowego wózka, lepiej przystosowanego do potrzeb wycofał się, zaś rodzice Adriana nie dysponują umożliwiającymi zakup środkami finansowymi. Pilną sprawą jest także adaptacja do potrzeb Adriana domowej łazienki, a także zakup dodatkowego oprzyrządowania, umożliwiającego bezproblemową kąpiel.



Adrian w towarzystwie Andresa Iniesty Lujana – ofensywnego pomocnika zespołu FC Barcelona, najlepszego piłkarza Europy w sezonie 2011/2012

Mama Adriana, Pani Elżbieta, całkowicie poświęciła się wymagającemu stałej opieki synowi. Nie pracuje zawodowo. Całkowita pomoc, jaką rodzina Adriana otrzymuje od Państwa wynosi... 820 zł miesięcznie! To nie wystarcza na rehabilitację, na zaspokojenie podstawowych potrzeb i zmusza rodzinę do zaciągania kolejnych kredytów. Trudna sytuacja finansowa uniemożliwia korzystanie ze specjalnych pobytów wypoczynkowych dla osób niepełnosprawnych; także poza domem Adrian wymaga opieki obojga rodziców!

Mamy nadzieję, że teraz, po uruchomieniu konta sytuacja się zmieni, że dzięki pomocy ludzi życzliwych, Adrian będzie mógł częściej wyjeżdżać na wakacje, wycieczki itp. To bardzo ważne, tym bardziej, że Adrian jest chłopcem niezwykle inteligentnym: interesuje się historią, przyrodą, geografą...

Przedstawiłem historię tego niezwykle chłopca w przekonaniu, że wspólnymi siłami wielu osób uda się nam bardzo szybko sprawić, iż życie Adriana i jego wspaniałych rodziców stanie się choć trochę lepsze i łatwiejsze. Każda ofiarowana złotówka ma olbrzymie znaczenie!

Oczywiście oprócz pomocy materialnej potrzebne jest też wsparcie duchowe i życzliwość wyrażona na przykład kontaktem telefonicznym, świąteczną paczką... Pomysłów może być wiele.

► O udział w akcji pomocy dla Adriana zwracamy się także do polskich chórzystów. Kierujemy nasz apel również do zespołów i struktur organizacyjnych Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Na stronie internetowej Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Chóralnego „Canco Mediterrania,” (www.serrabrava.eu) będzie uruchomiona specjalna rubryka: We sing for Adrian. Tam zamieszczane będą relacje ze wszystkich działań charytatywnych organizowanych na rzecz Adriana przez poszczególne chóry, związki i stowarzyszenia muzyczne. Inauguracja tej akcji odbyła się podczas koncertu finałowego V Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Chóralnego Canco Mediterrania 2015 Barcelona, Lloret de Mar

Zachęcam Państwa także do bezpośredniego kontaktu telefonicznego z rodzicami Adriana. Dla nich każdy telefon od osób które chcą się włączyć w pomoc dla ich nieuleczalnie chorego dziecka jest niezwykle ważny. Informacja o tym, że w różnych miejscach w Polsce, podczas koncertów jest mowa o Adrianie i organizowana jest pomoc dla niego, byłaby dla tej rodziny i dla samego Adriana niezwykłym wzmocnieniem.

Zachęcam Państwa do obejrzenia reportażu kieleckiej telewizji o Adrianie. Reportaż jest dostępny w wyszukiwarce You Tube pod hasłem: TVP Kielce Dorośli dzieciom.

Zapraszam do udziału w akcji pomocy dla Adriana. Z góry dziękuję i serdeczne z Hiszpanii pozdrawiam. Poniżej znajdą Państwo nr konta bankowego Adriana i numer telefonu jego rodziców.

Jaromir Pyzia

Przewodniczący Stowarzyszenia Associacio Aplec Cultural Polones-Catala w Lloret de Mar oraz International Choir Festival and Competition „Canco Mediterrania”, Barcelona – Lloret de Mar Pau Caslas Choir Competition

Adrian Kowal
ul. Szydłowiecka 202, Kierz Niedźwiedzi
26-115 Skarżysko Kościelne
tel. 48 629 23 10
Bank Pekao SA O/Skarżysko Kamienna
ul. Bankowa 8

Nr konta złotówkowego:
22 1240 5048 1111 0010 6005 6956
Nr konta walutowego:
PL 49 1240 5048 1978 0010 6005 7546

Refleksja miłośniczki chóralnego śpiewania

Pragnę podzielić się z czytelnikami moimi odczuciami i chwilami, które warto wspomnieć, a jednocześnie chcę życzyć wszystkim, by czerpali z życia jak najwięcej dobrych wrażeń i tego, by mogli się cieszyć z rzeczy małych. Moje doświadczenie dotyczy chwil jakie mogłam spędzić np. w MDK w Mikołowie, uczestnicząc w licznych imprezach tam organizowanych. Takich, jak na przykład występy Chóru „Chopin” z Bujakowa.

Miałam już okazję kilkakrotnie uczestniczyć w koncertach tego zespołu, ale jego występ z okazji 25-lecia istnienia, który odbył się w listopadzie 2015 roku, pokazał naprawdę wysoką klasę umiejętności wokalnych a także organizacyjnych ludzi, którzy kochając śpiewanie potrafili też dostarczyć widzom niesamowitych wrażeń.

Podczas tego wspaniałego wieczoru mogliśmy posłuchać różnorodnych pieśni z repertuaru Chóru, a także utworów wykonanych przez jego gości – zawodowych śpiewaków Opery Bytomskiej.

Programy koncertów tego chóru są dla mnie zawsze jakąś niewiadomą: a to dyrygent śpiewa solo, a to chórzyci pokazują wstawki humorystyczne, a to dyrygent porywa

do śpiewu całą widownię. W dodatku na występie jubileuszowym cała widownia została poczęstowana lampką szampana. I pomyśleć, że wszystkie te imprezy są niebiletowane – a więc bezpłatne, co dla nas ludzi, którzy nie mogą pozwolić sobie na drogie bilety na imprezy w wielkich salach koncertowych jest bardzo ważne.

Koncerty Chóru „Chopin” śledzę od programu z jakim zespół ten wystąpił z okazji roku Chopina. Od tej pory jestem coraz ciekawsza kolejnych występów. Panie, które w sposób wesoły, humorystyczny, prowadziły koncert jubileuszowy, zapoznały widownię z historią chóru, opowiedziały też co nieco o jego działalności oraz tradycji zwyczajów pielęgnowanych w tym zespole. Miałam obawy, że po tak obszernym programie jubileuszowego koncertu, którego przygotowanie wymagało wiele czasu i wysiłku, długo nie usłyszymy tych wspaniałych śpiewaków. Tymczasem już 1 stycznia 2016 roku dali oni przepiękny koncert kolęd w kościele w Ornontowicach (oczywiście byłam na tym koncercie!), a w Święto Trzech Króli „zaliczyłam” kolejny występ „Chopina” – tym razem w jego parafialnym kościele w Bujakowie. Bardzo

się zdziwiłam, że nie powtórzono programu z poprzedniego występu, lecz przygotowano całkiem inny zestaw utworów.

Dowadywałam się skąd w tych śpiewakach tyle zapału do pracy, za którą przecież nikt im nie płaci? Odpowiedź jest chyba jedna: są to ludzie, którzy kochają śpiewanie dla innych.

Chwała im za to!

Wszystkim czytelnikom „Śpiewaka” życzę, byście mogli też kiedyś wysłuchać Chóru „Chopin” z Bujakowa i brać przykład z postawy tworzących go amatorów śpiewu. Ten chór pokazuje, że spotkania ludzi, których łączy wspólna pasja, mogą dawać wiele radości i zadowolenia.

Członkom „Chopina” życzę dalszych sukcesów i zapału do śpiewania. Ludziom zaś, którzy decydują o istnieniu i rozwoju takich talentów polecam udział w chóralnych występach. To dobry sposób, by się przekonać, że warto pielęgnować i wspierać takie działania, których przykładem są dokonania chóru z Bujakowa.

Małgorzata Mrozek

– sympatyczka Chóru „Chopin”
oraz innych zespołów śpiewających

ROZMOWA „ŚPIEWAKA”

Konkurs ArtNoble jest największym Festiwalem Edukacji Artystycznej w Polsce. Jego uczestnikami są „Osobowości Twórcze” z publicznych uczelni artystycznych, autorzy najlepszych prac dyplomowych w zakresie plastyki i muzyki. Nagroda, statuetka 1-Art, przyznawana jest oryginalnej osobowości artystycznej, pełnej pasji i artEnergii, której praca/prace zrealizowane są na europejskim poziomie i przykuwają uwagę odbiorców. Laureat wybierany jest spośród kandydatów zgłoszonych przez publiczne uczelnie artystyczne. Podczas Gali Konkursowej, która odbyła się 12 września ubiegłego roku w postindustrialnej fabryce Inu w Żyrardowie, statuetkę za zajęcie pierwszego miejsca w kategorii artNoble Plastyka 2015 otrzymała myśłowiczanka, Nadia Świerczyna.

Artystka urodziła się w 1989 roku w Myśłowicach. W 2009 roku ukończyła z wyróżnieniem Liceum Plastyczne w Dąbrowie Górniczej. Jest absolwentką (2015, Złoty Medal) wy-

działu malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach – dyplom główny w pracowni malarstwa prof. Zbigniewa Blukacza, dyplom dodatkowy w pracowni ilustracji ad. dr Anny Machwic-Adamkiewicz. Od dawna interesuje się muzyką; śpiewa w myśłowickim chórze ewangelickim „Jubilate Deo”. Poprzez malarstwo pragnie przekazać odbiorcom emocje, jakie wywołuje w niej muzyka. Z powodzeniem eksponowała swoje prace uczestnicząc m.in. w

– wystawie prac studentów ASP w Katowicach w 100 rocznicę urodzin Witolda Lutosławskiego (2013)

– wystawie w Centrum Scenografii Polskiej w Katowicach w ramach II Festiwalu Nowej Scenografii (2013)

– wystawie prac studentów ASP w Akademii Muzycznej w Katowicach (SSafka, 2015)

– wystawie towarzyszącej konkursowi ArtNoble w Żyrardowie (2015)

(red)

Taki pejzaż!

Z NADIĄ ŚWIERCZYNĄ ROZMOWA PRZED OTWARCIEM WYSTAWY...

– Nadia Świerczyna. Czyli kto?

– Malarka. Początkująca malarka. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

– Warto było?

– Warto!

– A niby dlaczego? Dlaczego warto tracić czas na studia artystyczne w Katowicach?

– Uczelnia nie jest nowa; wyrosła z filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

– Skąd się biorą na Śląsku ludzie z talentem do malowania? Niedawno byłam na wystawie, z okazji 70-lecia, tzw. Grupy Janowskiej – grupy malarzy nieprofesjonalnych, w większości górników. Daj mi Panie Boże takiego barwnego widzenia ziemi, o której sędzi się, że szara, bura...

– Mogę powiedzieć o sobie – bardzo chciałabym aby widzowie, oglądając moje obrazy nie zastanawiali się nad tym, co ja czułam, malując, bo malarstwo i muzykę każdy odbiera inaczej...

– O muzyce za chwilę. Pogadajmy o malarstwie – pani obrazy nie mają treści, ale podtekst?

– Inspiracja muzyką.

– Muzyka w Myśłowicach stojących na węglu...

– To rodzinne; babcia – Stefania Adamik i ja (od 15. roku życia!) śpiewamy w ewangelickim chórze „Jubilate Deo”, ponadto babcia prowadzi myśłowicki chór „Harmonia”, no i szefuje myśłowickiemu okręgowi Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, a poza tym, jak to z wnuczkami bywa, od najmłodszych lat towarzyszyłam babci w próbach i koncertach obu chórów. Muzyka była od zawsze.

– A rodzice?

– Mama uwielbia muzykę i kiedyś też malowała.

– Co jest takiego na Śląsku, że tak często sprzedaje się duszę malarstwu?

– Nie wiem...

– Wie pani, wszyscy nas postrzegają jako szarych roboi w szarym regionie. Przed kilkoma laty zjechała do nas grupa uczniów liceum plastycznego z Mińska (Białoruś). Ich prace poplenerowe ogromnie mnie zdumiały – to jest orgia barw!, a przecież malowali nasze domy, hałdy, ulice... Pani obrazy to jak wybuch nowej gwiazdy – szaleństwo barw, jakie można zobaczyć w takiej konfiguracji tylko u nas, na Śląsku!

– Postrzeganie tego, co wokół zależy od człowieka – ja jestem taka bardzo „we wnętrzu” – trzeba mnie długo,



Szczęśliwa zdobywczyni statuetki nobleArt 2015

► długo znać, żeby wiedzieć, że jestem taka, jak moje obrazy; a to jest to, co mi w duszy gra...

- Co dalej?
- Studia doktoranckie.
- Hmm...?
- W ASP w Katowicach.
- Hmm...?
- Kariera naukowa. Kształcenie studentów.
- Malarstwa tak w gruncie rzeczy nie da się nauczyć. Albo jest talent, albo nie. Na to doktorat nie pomoże...

– Doktorat daje wiedzę praktyczną; uczy udzielania korekt studentom, uczy uczyć.

– Tytuł wystawy: „Cykl obrazów ku czci Henryka Mikołaja Góreckiego”. Ba! Górecki to muzyka najwyższej miary, zatem dopowiem, że dopowiedzieć malarstwem Góreckiego to przejaw wiedzy muzycznej. A w dodatku – w „epoce” Kilarowania, bo moda, sięgnąć do muzycznej klasy elitarnej jaką stanowił i stanowi Górecki, no, no, no!

– U mnie muzyka jest zawsze, i nie rzecz w tym, że pobierałam lekcje gry na fortepianie, że śpiewam w świetnym chórze; od początku wiedziałam, że ten cykl obrazów będzie miał muzyczne ukorzenie. Zresztą, maluję, zawsze, słuchając muzyki.

- Górecki?
- To motyw bardzo inspirujący – nie tylko ze względu na to, że mnie i widzom pozwoli to wgłębić się w muzykę tego kompozytora, ale i z tego powodu, że zawsze chciałam mieć wystawę w Filharmonii Śląskiej... imieniem Henryka Mikołaja Góreckiego.
- Słucha pani Góreckiego?
- Teraz tak. Warto!
- Czego pani życzyć?
- Dalszego malowania i śpiewania...

Dziękuję za rozmowę

Stanisława Warmbrand

Rozmawiałyśmy – nomen omen w piątek, 5 lutego, przed otwarciem wystawy w hallu lustrzanym Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

Cykl obrazów ku czci Henryka Mikołaja Góreckiego (dwa z nich reprodukuje na ostatniej stronie okładki) jesienią obejrzeć będzie można w Pałacu Kultury w Warszawie, a w grudniu w Miejskim Ośrodku Kultury w Mysłowicach

WIADOMOŚCI SPRZED LAT

100 lat temu – rok 1916



Jak burza, huragan, jak łoskot potężny...

W stopce redakcyjnej widocznej powyżej winiety „Kuryera Śląskiego” zaznaczono, że każdy abonent gazety „jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk.”. W 1916 roku nieszczęść nie brakowało. Największym była szalejąca wojna światowa. Skosiła ona wielu ludzi, wielu – w tym Ślązaków – poniosła też w różne strony. Ale zdarzały się chwile wzruszające, zarazem niespodziewane. Trochę w nawiązaniu do treści przedstawionych w dziale „Wielkie kolędowanie” sięgamy po stuletnią gazetę, w której uwagę przyciąga opowieść wojskowego kapelana, Polaka ze Śląska, księdza Dominika Ścisaka...

W czwartą niedzielę adwentową – opowiada ks. Ścisaka – poświęciłem odrestaurowaną cerkiew rosyjską w cytadeli w Dęblinie i odprawiłem w obecności sztabu, oficerów i wojska pierwszą mszę św. [...] Nie wierzyłem bardzo, by pasterka miała powodzenie. Żołnierze zmęczeni, trudno ich komenderować w nocy do kościoła. [...] A jakże się w moich przypuszczeniach pomyliłem! Pocziwi żołnierze z oficerami przygotowali miłą niespodziankę, nadającą urok całemu nabożeństwu [...] Wyszedłem o północy ze mszą św. Jakieś drżenie uroczyste udzielało się nam wszystkim wzajemnie. Nastroj, podniecenie, przeżycia dziwne, tajemniczość uroczysta, atmosfera betleemska. Śpiewa chór żołnierzy [...] Jak burza, huragan, jak łoskot potężny, leci ku niebu nasza ukochana polska kolęda „Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi”. Potem znowu śpiewne i ciche: „Wśród nocnej ciszy” i „Lulajże Jezuniu, moja perełko”. A po Ewangelii św. kazanie. To sobie przypominali moi dobrzy

żołnierska, jako i oni dziś też podobni do pastuszków koło Betleem. Potem Podniesienie, a po Podniesieniu zaśpiewano czeską kolędę: Narodil sa Kristus Pan, veselme se, z ruže kvitek vykvet nam radujme se”. Śpiew chóru podchwycili obecni na pasterce żołnierze Czesi [...] I mieli wszyscy swoją własną pasterkę, choć z dała od swoich, od domu.

„Kuryer Śląski”,
26 stycznia 1916, nr 20, s. 5

90 lat temu – rok 1926



Mikołowscy antyfeminiści

Dziesięć lat po wydarzeniu, o którym ks. Ścisaka „Kuryerowi” opowiadał nie było już wojny. W marcu wiosna przyszła. Widać to na zdjęciu zrobionym w okolicach jeziora Lugano. Bliżej, w Mikołowie, wiosna roku 1926, zaznaczyła się powstaniem nowego chóru. Był to przypadek ciekawy. Zainteresowali się nim redaktorzy katowickiej „Polonii”.

Tow. śpiewu „Harmonia” w Mikołowie pielęgnujące pieśni na chór mieszany, rozwija się w ostatnim czasie względnie pomyślnie, chociaż nie udało dotąd zszeregować pod swym sztandarem wszystkich zwolenników śpiewu wśród tutejszego obywatelstwa, gdyż niektórzy, widocznie „antyfeminiści” oświadczyli gotowość wstąpić tylko do chóru męskiego. Chcąc takim życzeniom uczynić zadość, zwołał zarząd tow. „Harmonia” zebranie na 6 marca z zamiarem utworzenia w łonie swego towarzystwa osobnego chóru męskiego. Jednakowoż po dłuższej dyskusji większość zebranych oświadczyła się za utworzeniem zupełnie niezależnego towarzystwa śpiewu. Czy w Mikołowie przy obecnym przesileniu utrzymają się dwa osobne towarzystwa śpiewu, okaże przyszłość. Celem ostatecznego zorganizowania chóru męskiego (wyboru zarządu itd.) od-

będzie się zebranie w czwartek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Rudzkiego.

„Polonia”,
czwartek 25 marca 1926, nr 84, s. 5

50 lat temu – rok 1966



Stojące miejsca wypełniła młodzież szkolna

Pięćdziesiąt lat temu Polską rządził Gomółka. Odżegnywano się od tego co było wcześniej. Od ponad dziesięciu lat budowano ustrój sprawiedliwości społecznej. Natu-

ralnie, nie wszyscy byli z tego zadowoleni, co okazać się miało już wkrótce. Nadal śpiewały chóry. Zakładano też nowe zespoły. Dziś wielu z nich już nie ma. Ale wspominać można. Jan Fojcik, publicysta i działacz ZŚKŚ z ponad pięćdziesięcioletnim już wówczas stażem zauważył podczas jednego z koncertów, że „stojące miejsca wypełniła szczególnie młodzież szkolna, bardzo zainteresowana”:

Wśród zarządów okręgowych Związku wyróżnia się ostatnio ruchliwością Okręg piekarski, który po koncercie Chórów zorganizowanym w połowie grudnia w Bytkowie przygotował dnia 13 lutego [...] koncert w Wielkiej Dąbrówce. Obok pełniącego obowiązki gospodarza miejscowego chóru im. Dąbrówki uczestniczył w tej imprezie chór mieszany „Polonia” Brzozowice, chór męski im. Chopina z Bytkowa i „Echo” Brzeziny

Śląskie oraz miejscowy żeński chór szkolny. Wszystkie wymienione zespoły zaimponowały licznie zebranej publiczności dobrą postawą i wzorowym wykonaniem swego repertuaru, a chór męski z Brzeziny dodatkowo dużą liczebnością zespołu. Ponadto program koncertu urozmaiciła 5-osobowa orkiestra salonowa oraz solista-bas Tadeusz Ekstein. Sali użyczyła PRN Osiedla, a stojące miejsca wypełniła szczególnie młodzież szkolna, bardzo zainteresowana poszczególnymi produkcjami.

Koncerty popularyzujące w ten sposób pieśń polską i działalność naszych zespołów zasługują na uznanie i naśladowanie.

„Życie Śpiewacze”,
1966, nr 4, s. 13

Wybrał, komentarzem śródtytułami opatrzył i do druku z zachowaniem oryginalnej pisowni podał andwoj

W SKRÓCIE

Biertułtowy. W dniu św. Cecylii patronki ludzi śpiewu i muzyki oraz Opatrzności Bożej, 22 listopada 2015 roku o godz. 9.30 w biertułtowskim kościele pw. Wniebowzięcia NMP odprawiona została msza św. w intencji żyjących i zmarłych członków dwóch radlińskich chórów – męskiego Echo Biertułtowy i mieszanego im. J. Słowackiego – oraz ich rodzin. W trakcie mszy św. śpiewały obydwie zespoły.

(K.D.)

Katowice-Cieszyn. Ukazał się trzeci tom „Studiów Artystycznych” – pisma artystycznonaukowego cieszyńskiego Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego. Tom przygotowany przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dr hab. Jadwigi Uchyły-Zroski (współpraca dr Aleksandra Giełdoń-Paszek i dr hab. Ryszard Solik) opatrzony został tytułem *Sztuka i kultura ludowa w badaniach i twórczości artystycznej*. Poza wprowadzeniem i dodatkiem artystycznym (piękne reprodukcje prac pedagogów Instytutu Sztuki), zamieszczono w nim dwadzieścia tekstów autorskich ułożonych w trzech grupach tematycznych. W części pierwszej znalazły się *Teoretyczne rozprawy i rozważania o kulturze*



Biertułtowy. 4 grudnia 2015 roku, w dniu górniczego święta, w kościele parafialnym WNMP odprawiona została Msza św. barbórkowa. Od lat, uczestnikami tej tradycyjnej, dostojnej i wspaniałej uroczystości są Chór Męski „Echo”-Biertułtowy oraz Orkiestra Górnicza „Marcel” w Radlinie. Chóralny męski śpiew pieśni do św. Barbary i dźwięki orkiestry dętej uwydatniają dostojny charakter celebracji. Na zakończenie mszy św. chór „Echo” współ z licznie zebranymi wiernymi (większość to górnicy, pracownicy i emeryci kopalni „Marcel” w Radlinie) śpiewają pieśń do naszej patronki –

...Barbaro, patronką górników
naszych bądź,
tak do Ciebie woła cały
czarny Śląsk,
Barbaro, patronko my
zawieramy Ci
byś strzegła od złego nasz
Górnicy Stan...

Potem wszyscy uczestnicy barbórkowego obchodu przy dźwiękach granej przez orkiestrę marsza udali się

do pobliskiego MOSiR-u na skromny poczęstunek i koleżeńskie „fedrowanie” (czyt. pogaduszki). (K.D.)

Katowice. Z wielką radością środowisko nasze przyjęło informację o ogłoszeniu przez Irinę Bokovą, dyrektorkę generalną UNESCO, decyzji o nadaniu Katowicom tytułu Miasta Kreatywnego UNESCO w dziedzinie muzyki. Stało się to 11 grudnia ub. roku. To dowód na to, że strategia miasta polegająca na inwestowaniu w kulturę przynosi efekty – uważa prezydent Katowic, Marcin Krupa. – Tytuł zawdzięczamy twórczym ludziom związanym z Katowicami, na czele z wybitnymi kompozytorami już na zawsze stanowiącymi część historii miasta – Henrykiem Mikołajem Góreckim i Wojciechem Kilem – informowano w dniu ogłoszenia. Również śpiewacy i muzycy zrzeszeni w Śląskich Związku Chórów i Orkiestr mają w tym swą historyczną zasługę. W piśmie skierowanym do Prezydenta Krupy zaznaczyliśmy, że Związek „dumny jest z nadanego

miastu wyróżnienia”. Informując wódcę miasta o planach na rok 2016 przypomnieliśmy również, że „...chóralny śpiew, piękno polskiej pieśni z jej melodią i poetyckim słowem, waleń przyczyniły się do odrodzenia ducha polskiego wśród mieszkańców regionu przez kilkadziesiąt lat oderwanego od Macierzy”. Podkreśliliśmy, że „W sferze świadomościowej działania kół śpiewających wyprzedzały i pobudzały czyn zbrojny trzech powstań, potem zaś wojny obronnej i ruchu oporu lat 1939–1945”.

Biertułtowy. Jak co roku od 25 lat członkowie Chóru Męskiego „Echo” – Biertułtowy spotykają się na tradycyjnym opłatku. Tegoroczne spotkanie odbyło się 18 grudnia 2015 roku w „Górnicy Strzesze”. Podobnie jak w ubiegłych latach uczestniczył w nim były proboszcz parafii WNMP Biertułtowy w Radlinie, ks. prałat A. Włoka. Również tegoroczny opłatek upłynął w pogodnym i rodzinnym nastroju (dzielenie się opłatkiem, składanie życzeń, śpiew kolęd), a dobre słowo wygłoszone przez ks. prałata na długo pozostanie w naszej pamięci. (K.D.)

Tarnowskie Góry. Bogaty w wydarzenia był kolędowy sezon 2015/2016 w tarnogórskim okręgu ŚZChiO. Aktywnością w tym zakresie popisał się Chór „Kolejarz” z Tarnowskich Gór, który 31 stycznia 2016 śpiewał kolędy w kościele Przemienienia Pańskiego w Bobrownikach Śląskich. Nieco wcześniej, 19 stycznia, w Wieczorze Kolędowym w Tąpkowicach uczestniczył m.in. chór „Niezdareczka” funkcjonujący przy Gminnym Ośrodku Kultury w Ożarowie. Ten sam zespół z chórem „Moniuszko” i dziećmi Przedszkola nr 2 z Tarnowskich Gór kolędował w Górniczym Centrum Rehabilitacyjnym w Reptach Śląskich. Sukcesem zakończył się udział tarnogórskiego Chóru Mieszanego „Fresco” w XXV Tyskich Wieczorach Kolędowych. W imprezie objętej patronatem Metropolity Katowickiego, ks. Arcybiskupa W. Skworca chórzyci śpiewający pod kierunkiem Karoliny Gołofit zajęli trzecie miejsce. Szkoda, że o podobnych przedsięwzięciach i sukcesach „Śpiewak” nie jest informowany na bieżąco przez zainteresowane zespoły!



Opłatkowe spotkanie działaczy okręgu wodzisławskiego upłynęło w rodzinnej atmosferze

Chorzów. Dziesiątego stycznia w kościele ewangelickim ks. Marcina Lutra z programem kolędowym wystąpiły cztery zespoły. Ewangelicki chór „Cantate” pod kierunkiem Agnieszki Dobrakowskiej zaśpiewał pięć utworów, w tym dwie ludowe pastorałki: *Anieli w niebie śpiewają* w opr. Ł. Popiałkiewicza i *Przy onej górze, świecą się zorze* w opr. H. Orzyszka. Zespół kameralny „Largo” z parafii ewangelickiej w Świętochłowicach, który przygotowała Iga Eckert wykonał pięć utworów, m.in. *Kolędę walijską* w opr. A. Maciejeżyk oraz *Raduj się świecie* – J. F. Haendla. Kameralny chór z parafii św. Floriana pod kierunkiem Cecylii Knopp przedstawił sześć kompozycji, m.in. *Radujcie się wsi ludzie* R. Twardowskiego oraz *Idzie wieczny Bóg* w opr. C. Knopp. Chór „Seraf-Barbara” z parafii św. Antoniego i św. Barbary pod dyktando Andrzeja Kostrzewy zaprezentował pięć pieśni, m.in. *W Betlejem przy drodze nieznanego autora* i *Jezu śliczny kwiecie* K. Preisnera.

W koncercie wystąpiło 84 wykonawców. Słowo o muzyce wygłosiła Ewa Bocek-Orzyszek. Ks. proboszcz Bogusław Cichy podziękował śpiewakom i słuchaczom za udział w koncercie, po czym odmówił modlitwę i udzielił błogosławieństwa. Na zakończenie z organowym towarzyszeniem Henryka Orzyszka za-

śpiewano wspólnie kolędę *Bóg się rodzi*. Spotkanie zorganizowała Parafia Ewangelicka i Okręg Chorzowski-Świętochłowski Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Siedemnastego stycznia podobny koncert odbył w kościele św. Antoniego w Chorzowie.

(H.O.)



Połączone chóry w kościele ks. M. Lutra w Chorzowie. Foto: Ilona Cichy

Zabrze. W sobotę, 17 stycznia br., w Domu Muzyki i Tańca odbyła się XXIV Gala Laurów Umiejętności i Kompetencji organizowana przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach. Podczas Gali ponad sześćdziesięciu wybitnym osobom oraz wyróżniającym się organizacjom zostały wręczone statuetki, będące formą podziękowania za osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Historia Laurów sięga roku 1992.



▲ Podczas Gali zaśpiewał Zabrzeński Chór Młodzieżowy „Resonans con Tutti”



Wśród tegorocznych laureatów znalazła się **Maria Kroczeck** – współtwórcza i dyrektorka Zabrzeńskiego Chóru Młodzieżowego „Resonans con Tutti” im. Norberta Grzegorza Krocza. Pani Maria wyróżniona została Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji. Do gratulacji dołącza Zarząd Główny ŚZChiO oraz redaktor „Śpiewaka Śląskiego”.

◀ Maria Kroczeck wzruszona odbiera Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji

Foto: Arkadiusz Gola

Katowice. Zarząd Główny Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr od trzech lat patronuje ciekawej i wartościowej imprezie, jaką jest Śląski Festiwal Szkół Muzycznych organizowany przez Katedrę Dyrygentury Chóralnej Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Wyrazem tej współpracy jest dar sponsorski naszego stowarzyszenia w postaci pucharu dla wskazanego laureata festiwalu oraz pakietu wydawnictw. Prócz książek i nut wyróżnione zespoły otrzymują archiwalne egzemplarze „Śpiewaka Śląskiego”, którego redakcją jest przy okazji patronem medialnym festiwalu. Od niedawna impreza nosi imię Józefa Świdra. W piątek, 22 stycznia br. w ramach III Festiwalu Chórów Szkół Muzycznych im. J. Świdra odbyły się konkursowe prezentacje z udziałem Chóru Żeńskiego Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Bytomiu, Chóru Mieszanego „Kamerton” PSM im. Grzegorza Fitelberga w Chorzowie, Chóru Mieszanego Zespołu Szkół Muzycznych im. Marcina J. Żebrowskiego w Częstochowie, Chóru Szkoły Muzycznej II stopnia w Rudzie Śląskiej, Chóru „Dominanta” PSM II stopnia im. Karola i Antoniego Szfranków w Rybniku, Chóru Szkoły Muzycznej II stopnia w Sosnowcu. Ich występom przysłużyło się jury, któremu przewodziła kierownik Katedry Dyrygentury Chóralnej AM w Katowicach, prof. dr hab. Aleksandra Paszek-Trefon. Po przesłuchaniach konkursowych odbył się koncert „Na ludową nutę” przygotowany przez Zespół Wokalny Dyrygentury Chóralnej pod kierunkiem dr hab. Iwony Bańskiej. Integralną częścią festiwalu były zajęcia warsztatowe.



Katowice. Prezes Zarządu Głównego ŚZChiO oraz kapelan Związku, ks. prof. Antoni Reginek powołani zostali 4 lutego br. do grona członków Rady UNESCO. Pismo w tej sprawie skierowane do Romana Warzechy ze względu na jego wagę załączając reprodukcję oryginału przytaczamy w pełnym brzmieniu:

Katowice, 4 lutego 2016 roku
Szanowny Pan
Roman Warzecha
Prezes Śląskiego Związku
Chórów i Orkiestr

Szanowny Panie Prezesie!

W imieniu Miasta Katowice proszę przyjąć zaproszenie do grona członków Rady UNESCO. Pana ogromne doświadczenie i szeroka wiedza w zakresie muzyki będą dla nas bezcennym wkładem w realizację w Katowicach misji UNESCO, do czego zobowiązaliśmy się wchodząc 11 grudnia 2015 roku do Sieci Miast Kreatywnych UNESCO w dziedzinie muzyki. Pragniemy, aby Rada jak najszerzej reprezentowała środowisko muzyczne Katowic. Dlatego Pana zaangażowanie w jej prace jest dla nas wielkim wyróżnieniem.

Pragnę równocześnie wyrazić wdzięczność za Pana poparcie dla kandydatury Katowic do włączenia do Sieci Miast Kreatywnych UNESCO zadeklarowane w trakcie naszych starań. Zaangażowanie w ten projekt Pana autorytetu było dla nas bezcennym wsparciem. W chwili zaś, gdy Katowice otrzymały tytuł Miasta Muzyki UNESCO, traktujemy je jako zobowiązanie do jak najlepszej pracy na rzecz rozwoju muzycznych przemysłów kreatywnych w Katowicach.

/-/ Marcin Krupa

Katowice. W korespondencji przychodzącej niemal każdego dnia do biura Zarządu Głównego ŚZChiO znalazła się datowana 22 lutego br. przesyłka, której adresem był prezes Roman Warzecha. List nadany został w Katowicach i podpisany przez członków rodziny prof. Józefa Świdra. Z przyjemnością przeczytaliśmy skierowane do nas słowa przedstawicieli Fundacji, której celem jest „rozpowszechnianie, promocja, gromadzenie, dokumentowanie, ochrona i kultywowanie w kraju i zagranicą twórczości kompozytorskiej, dorobku i spuścizny muzycznej J. Świdra”. W ten program wpisuje się ubiegłoroczna inicja-



tywa organizacji festiwalu „Cantus” im. J. Świdra. Na ten rok zapowiadana jest kontynuacja rozwijająca pomysł. Odpowiednie prace przygotowawcze zostały już podjęte. Tym cenniejsze jest uznanie towarzyszące owym poczynaniom. „Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Panu Prezesowi i Śląskiemu Związkowi Chórów i Orkiestr za podejmowanie inicjatyw służących kultywowaniu bogatego muzycznego dorobku Józefa Świdra i pamięci o tym wybitnym kompozytorze” – napisano w piśmie podpisanym przez prezeskę Fundacji im. J. Świdra, Magdalenę Świder-Śnioszek, Marka Świdra i Andrzeja Śnioszka – wiceprezów.

Wodzisław. W zespołach i okęgach ŚZChiO trwa sezon dorocznych zebrań sprawozdawczych. W sobotę 5 marca zebranie takie odbyło się w Okręgu Wodzisławskim. Informował o tym specjalnie przygotowany plakat.



Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć zmarłych członków okręgu. Po przyjęciu porządku dziennego delegaci wysłuchali sprawozdań

prezesa, sekretarza i skarbnika. Warto zaznaczyć, że w zebraniu uczestniczyli goście – Mieczysław Kieca, Eugeniusz Ogrodnik, Barbara Magiera oraz przyjaciel i sympatyk braci śpiewaczej, Henryk Siedlaczek. W składzie Zarządu Okręgu Wodzisławskiego od 2015 roku pracują: Krystian Dziuba-prezes, Jan Cichy-wiceprezes ds. chórów, Franciszek Magiera-wiceprezes ds. orkiestr, Ewa Szajor – sekretarz, Teresa Polnik –skarbnik, Iwona Fojcik i Stanisław Dambiec – członkowie. W Komisji Rewizyjnej aktywni są: Krystyna Dawid – przewodnicząca, Romuald Tomczyk i Ryszard Wachtarczyk -członkowie. Dyrygentem okręgowym jest Tymoteusz Kubica.

(K.D.)

Katowice-Gliwice. „Śpiewak Śląski” powoli, ale jednak się rozwija. Staje się coraz bardziej przystępny (taką mamy nadzieję) i dostępny. W obu kwestiach decydujący głos należy do czytelników. Powinno być ich jak najwięcej. Nie tylko z naszego śpiewaczo-muzycznego środowiska. Pożądani są również korespondenci, którzy zechcą dzielić się z redakcją pisma zdjęciami, własnymi przemy-

śleniami i informacjami o wydarzeniach. „Śpiewak” dostępny jest nie tylko w wersji papierowej, drukowanej, ale – od niedawna – także w wersji elektronicznej, w Internecie. Roczники historyczne z lat 1920–1939 można przeglądać na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://www.sbc.org.pl/dlibra>). Wydania z lat 2010–2015 i numery bieżące pisma odnaleźć można na stronie Zarządu Głównego ŚZChiO (<http://www.szhio.katowice.eu/>). Na opracowanie czekają roczniki 1985–2009. W wyniku porozumienia zawartego między redaktorem „Śpiewaka” i panią Justyną Dziurką – moderatorką popularnego wśród śpiewaków portalu „chórtownia” (<http://www.choral.art.pl/>) – po zalogowaniu się można również uzyskać dostęp do naszego pisma. Czynione są starania zmierzające do dalszego usprawnienia dystrybucji „Śpiewaka”, podnoszenia atrakcyjności publikowanych materiałów i do ich dostępowego kojarzenia z zakładkami poszczególnych zespołów.

Na podstawie informacji własnych oraz korespondencji nadesłanych przez Krystiana Dziubę (K.D.) i Henryka Orzyszkę (H.O.) opracowała –
Barbara Czaykowska

**Zarząd Główny Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr
Towarzystwo Śpiewacze „Modus Vivendi”
Parafia Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Katowicach Piotrowicach**

o g ł a s z a j ą

VI FESTIWAL PIEŚNI EUCHARYSTYCZNEJ „O, SALUTARIS HOSTIA”

Festiwal odbędzie się w dniu 21 maja 2016 roku w kościele Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Katowicach Piotrowicach, Osiedle „Odrodzenie” ul. Radockiego 251

Cele festiwalu:

- popularyzacja polskiej i obcej twórczości chóralnej o tematyce eucharystycznej
- konfrontacja i doskonalenie poziomu artystycznego chórów kościelnych i świeckich
- inspirowanie kompozytorów do twórczości i współpracy z amatorskim ruchem chóralnym
- wymiana doświadczeń i nawiązywanie współpracy między zespołami

Oceniane będą w kategoriach:

- Chóry dziecięce (do 16 roku życia minimum 22 osób)
- Chóry młodzieżowe i studenckie, (minimum 22 osób)
- Chóry jednorodne, (żeńskie, męskie minimum 22 osób)
- Chóry kameralne, (12 - 21 osób)
- Chóry mieszane, (minimum 22 osób)

W festiwalu mogą brać udział wyłącznie chóry amatorskie

Czytelnie wypełnioną kartę zgłoszenia należy przestać do 31 marca 2016 roku wraz z kopią wpłaty, 150 zł od chórów zrzeszonych w SZChIO, w Oddziale Bielsko PZChIO i PZKO w Republice Czeskiej, 300 zł od zespołów niezrzeszonych w ww. związkach na konto bankowe:

ZG SZChIO
nr 43 1140 2017 0000 4502 1098 7404

Kontakt/informacje

Zarząd Główny Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr
ul. Francuska 12 (Biblioteka Śląska)
40-015 Katowice
tel.: 32 259 90 39, 660 41 61 81
e-mail: slaskschio@gmail.com

Biuro organizacyjne
NAZARET
Katowice, ul. Radockiego 251

Zarząd Główny Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach

o g ł a s z a

II OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL CHÓRALNY „CANTUS” IM. JÓZEFA ŚWIDRA

Miejsce i termin:

Katowice, Biblioteka Śląska-sala koncertowa
ul. Francuska 12, 8 października 2016 r.

- Chóry jednorodne, (minimum 16 osób)
- Chóry kameralne, (8 - 21 osób)
- Chóry mieszane, (powyżej 22 osób).

Cele festiwalu:

- popularyzacja twórczości chóralnej Józefa Świdra
- konfrontacja i doskonalenie poziomu artystycznego chórów
- wymiana doświadczeń i nawiązywanie współpracy między zespołami

Warunki uczestnictwa:

W festiwalu mogą brać udział wyłącznie chóry amatorskie, dopuszcza się do 10% składu osobowego uczestników zespołu z wykształceniem muzycznym.

Uczestniczące zespoły oceniane będą wg kategorii:

- Chóry dziecięce do 16 roku życia (minimum 22 osoby)
- Chóry młodzieżowe i studenckie, (minimum 22 osoby)
- Chóry szkół muzycznych, (minimum 22 osoby)

Czytelnie wypełnioną kartę zgłoszenia należy przestać do 25 czerwca 2016 roku wraz z kopią wpłaty, 150 zł od chórów zrzeszonych w SZChIO, PZChIO, PZKO w Republice Czeskiej 300 zł, od zespołów niezrzeszonych w ww. związkach, na konto bankowe:

MULTIKONTO E-BUSINESS CLASS
nr 43 1140 2017 0000 4502 1098 7404

Kontakt/informacje

Zarząd Główny Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr
ul. Francuska 12 (Biblioteka Śląska)
40-015 Katowice
tel.: 32 259 90 39, 660 41 61 81
e-mail: slaskschio@gmail.com
<http://www.szchio.katowice.eu>

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO WZIĘTE



Spóźniony mistrz batuty

Drzemiący talent

- Pański syn podczas występu robi wrażenie, jakby był senny...
- To może jest właśnie talent, który w nim drzemie!



Na odwrót

- Muzyk: – Czy pozwoli pan zagrać sobie moją ostatnią kompozycję?
- Krytyk: – Jeżeli to już rzeczywiście będzie ostatnia, to i owszem.



Spóźniony

- Pan N. spóźnił się na koncert:
- Co teraz grają?
- Dziewiątą Symfonię Beethovena – odpowiada bieterka.
- Co, już dziewiątą? To już osiem spóźniłem...



PRACOWITY MISTRZ TUBY



- Ciekawe, wszyscy już skończyli i zeszli z estrady, a ja mam jeszcze pół strony do grania



-Bez podpisu



Nieporozumienie

W czasie próby wojskowej orkiestry słysząc, że jeden z instrumentów wciąż powtarza fałszywą nutę. Zirykowany kapelmistrz zwraca muzykowi uwagę na tonację i po każdym fałszywym tonie krzyczy:

- D-e-s-d-u-r, uważać – des dur!

Obecny przy tym dowódca pułku, zniecierpliwiony nieuwagą muzyka podpowiada:

- Panie kapelmistrzu, dwa dni paki dla tego pana Desdura! Dwa dni paki...!



Nadia Świerczyna –

absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, laureatka prestiżowego konkursu artNoble, autorka wystawionego w Filharmonii Śląskiej cyklu obrazów ku czci Henryka Mikołaja Góreckiego, od 13 lat śpiewająca w myśłowickim Chórze Ewangelickim „Jubilate Deo”, wnuczka Stefanii Adamik, prezeski Okręgu Myślowickiego ŚZChIO

